Nr. 278. Wtorek, 4 Grudnia 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Niemca, w Bieździedzy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bieździedzy.

Z powodu panowania zarazy pyskowej i racicowej u bydła w wielu miejscowościach wschodniej Galicyi polecił c. k. Rząd krajowy szląski, rozporządzeniem z dnia 5 listopada b. r. l. 13504, przeprowadzać i nadal oględziny świń ładowanych i wyładowywanych na stacyach kolejowych w Bielsku i w Opawie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 grudnia.

Głosy dzienników z powodu jubileuszu Najjaśniejszego Pana.

Czterdziestoletnia rocznica wstąpienia na tron Jego Ces. i Król Mości była dla wszystkich dzienników w naszym kraju pożądaną sposobnością do wynurzenia uczuć wdzięczności i złożenia głębokiego hołdu panującemu nam szczęśliwie Monarsze.

Przytaczamy tu niektóre przynajmniej głosy:

Czas zaznaczywszy na wstępie, iż system rządów reprezentacyjnych, nowożytny ustrój parlamentarny nigdzie nie odjął Koronie trudów i ciężarów panowania i troski o kierownictwo losami sprawy publicznej nie zmniejszył, tak pisze:

„Ale któregoż z tych monarchów najwięcej podziwiać można? któryż więcej miłością przykuł serca swych poddanych, jeżeli nie Cesarz Franciszek Józef? Taki jest głos powszechny na całym świecie, takie jest ogólne przekonanie wszędzie, że żaden z panujących sztandaru monarchicznego nie utwierdził tak silnie na opoce zasad moralnych sprawiedliwości i prawdziwego ludów ojcowstwa — to też żaden w wyższym stopniu nie posiada przywiązania swych poddanych, jak nasz Monarcha. To, co obcy przez porównania sądzą, to co historya kiedyś najdokładniej oceni i uzna, to tkwi dzisiaj na dnie uczuć naszych i tego przeświadczenia z głębi serca nikt nam nie wyrwie: że nigdzie poddani żadnego panującego tak nie miłują, jak ludy austro-węgierskiej Monarchii Cesarza Franciszka Józefa i że wśród tych ludów, nikomu wdzięczności i wierności pierwszeństwa nie ustąpimy — my Polacy.

Korzystamy wszyscy ustawicznie ze szczodrych Jego łask i dobrodziejstw, z niespożytych darów równouprawnienia i swobód narodowych, doznajemy Jego ojcowskiej troskliwości dla naszego kraju, odczuwamy ciągle dobroczynny wpływ takiego Monarchy, kiedy państwo pomyślnie się rozwija, i możemy tylko błagać Boga Wszechmocnego, aby nam rządy Jego jak najdłużej utrzymywał i opieką Swą Go otaczał. Państwo przeszło w ciągu tego czterdziestolecia przez niejedne wstrząśnienia, ale dzięki mądrości Monarchy wyszło z nich silniejsze i przeobrażone na lepsze, a panowanie Franciszka Józefa będzie stanowić jedną z najpiękniejszych kart historyi ludów rakuzkich....

„Uroczystości dzisiaj oficyalnie żadnej nie obchodzą kraje podległe berłu Habsburgów, ale w całej Monarchii panuje wysoki nastrój i entuzyazm! Najmiłościwszy Monarcha, powodowany najszlachetniejszem i najwznioślejszem uczuciem, nie dozwolił, aby tę 40-letnią rocznicę obchodzono w sposób uroczysty, objawił życzenie, żeby zaniechano wszelkich, z wydatkami połączonych obchodów, ale pragnął, ażeby uświęcono ten dzień aktami miłosierdzia i dobroczynności publicznej. Czyż może być piękniejsza myśl, jak chęć dania sposobności niesienia nieszczęśliwym i biednym pociechy i pomocy, i czy może jaki czyn w wyższym stopniu łaskę i pomoc Boską zapewnić? Intencyę Monarchy wszędzie zrozumiano, w całem państwie utworzono mnóstwo fundacyj na cele miłosierdzia i użyteczności publicznej. Nasz kraj jest niezawodnie jednym z najbiedniejszych — ale tak, jak w tym kraju, nie ma jednego zakątka ziemi, na któryby dobrodziejstwa Najmiłościwszego Monarchy nie spłynęły, wielkie łaski i dary Jego rządów, prawa i swobody narodowe i datki Jego osobistej niewyczerpanej szczodrobliwości — tak też nie ma jednego zakątka ziemi w tym kraju, gdzieby dzisiejszej uroczystości nie uświęcono humanitarnemi aktami miłosierdzia lub fundacyami na cele publiczne. Co dnia prawie czytać można, ile Monarcha w hojności swej świadczy na szkoły, zakłady dobroczynne, kościoły wiejskie i cerkwie unickie. Otóż dzisiaj zestawić znów możemy, jak w każdym powiecie, w każdem prawie miasteczku, w każdej instytucyi odezwała się ofiarność na cele publiczne i inne, aby odpowiedzieć Najwyższym intencyom. Kraków nigdy nie był ostatnim w takich objawach. Rada miejska uchwaliła doniosłe fundacye, a prezydent dał w swem uroczystem przemówieniu wyraz uczuć mieszkańców i Rady miasta.

„Objawy takie mnożą się co chwila zewsząd, powstaną pożyteczne instytucye, i niejednej niedoli przybędzie pomoc. Ale w tych objawach, ponad wszelkimi względami innymi, góruje jeden duch i jedna intencya, aby Najjaśniejszemu Panu okazać przy tej sposobności naszą wdzięczność, nasze niezłomne przywiązanie do Jego Osoby i Dynastyi".

Artykuł powyższy uzupełnia *Czas* listem ze Lwowa pod napisem: „Galicya wobec jubileuszu Najj. Pana", w którym czytamy:

Pierwsze miejsce w szeregu tych objawów należy się

fundacyi Sejmu krajowego,

który, jak wiadomo, przeznaczył na wieczne czasy rocznie 12.000 zł. na stypendya dla galicyjskiej młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach wojskowych.

Dalej wymieniamy:

Fundacye Reprezentacyj powiatowych:

1. W Borszczowie. Rocznie 100 złr. w ciągu lat dziesięciu, na zakupno książek szkolnych, przyborów naukowych a względnie odzieży, które to przedmioty corocznie w dzień rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana rozdzielane będą pomiędzy ubogą młodzież szkolną borszczowskiego powiatu.

2. W Buczaczu uchwalono wybudowanie powiatowego szpitala. W tym celu postanowiono przyjęć zebraną na ten cel przez wiceprezesa Rady powiatowej dr. Edwarda Krzyżanowskiego kwotę 17.684 zł.; następnie pobierać corocznie na utrzymanie tego szpitala $^1/_2$% dodatek do podatku, a wreszcie zatwierdzono uchwały wszystkich gmin powiatu, mocą których kary pieniężne, przypadające na fundusz ubogich, będą odtąd służyć na utrzymanie szpitala pod warunkiem, iż ubodzy chorzy i kaleki, pochodzący z gmin powiatu buczackiego, przyjmowani tam będą i pielęgnowani bezpłatnie.

---

164)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część trzecia.

XXVI.

(Ciąg dalszy.)

Było tu tak samo niemal jak przed laty. Na kominie stały świeczniki osłonami przyćmione, obok komina hebanowe chłopię zawsze jednakowym ruchem wzruszało gałkę złotą do zegara, który szemrał z cicha, wskazując godziny.... ostatnie już w nieszczęśliwym żywocie marszałka.... Wspaniałe łoże pod baldachinem było puste.... Kazanowski spoczywał w fotelu, przy stole, na którym stało wielkie popiersie ukochanego monarchy. Naprzeciw, na ścianie wielki portret Halszki, bladym oświetlony promieniem; postać jej wspaniała i uśmiechnięte rozkosznie oblicze, urągać się zdawały niedoli, która tu dokoła była widoczną. Pomimo zbytku wiało tu pustką. jakiemś opuszczeniem okropnem; nie widać było nigdzie starania ani pieczołowitości o wygodę lub przyjemność chorego. Sprzęty porozstawione były tak, aby najmniej zajmowały miejsca, bezładnie; na kominie wygasło ognisko, w komnacie był chłód przejmujący.

Jednym rzutem oka objął to wszystko Władysław i aż się wzdrygnął z przerażenia, spojrzawszy na postać marszałka. Twarz jego zmieniona do niepoznania, powleczona skórą żółtą jak pargamin, zdawała się nabrzękłą, usta otwarte, sine, poruszały się ciągłem drżeniem. powieki także otwarte, ukazywały oczy szkliste, jakby mgłą zasnute, bez wyrazu, włosy długie i broda były zupełnie siwe.... Marszałek nie spał.... Obstawiony dokoła poduszkami, spoczywał na nich bezwładnie, nogi wyciągnięte, obwinięte były flanelą i kołdrą, — ale ta zsunęła się na ziemię.... Chłód przejmował chorego, drgania coraz silniejsze poruszały co chwila całe to nieszczęśliwe ciało, w którem iskierka życia tliła jejeszcze. Usiłował widocznie podnieść ową kołdrę, bo się szamotał w swej bezwładności i jeszcze bardziej odkrywał.... Podźwignąć się wszakże nie mógł, ręka prawa w tem szamotaniu opadła po za poręcz fotela, lewa zaś, w której snać nieco jeszcze miał władzy, poruszała się niespokojnie, sięgając do zziębniętych kolan i usiłując je przykryć. Z ust otwartych wychodził jakiś jęk chrypliwy, okropny, przerywany dławiącą czkawką.

W komnacie nie było nikogo; nikt nie czuwał przy nieszczęśliwym, który drżał z zimna, bezwładny.... Niesklonny do serdecznych uniesień, Władysław nie mógł się wszakże oprzeć uczuciu litości. Mimowolnie ulegając pierwszemu popędowi, podbiegł, pochylił się ku ziemi i podnosząc kołdrę, otulił nią nogi marszałka. Kazanowski skierował ku niemu swój wzrok błędny i wpatrzył się sztywnie; — ale widocznie nie poznawał, bo na twarzy nie odbiło się żadne wrażenie. Sądził zapewne, iż to dworzanin, który miał czuwać przy nim, bo wyszeptał jeno z trudnością:

— Dobrze....

Ręką lewą poruszał ciągle niespokojnie a wreszcie z wielkim wysiłkiem podniósł ją nieco i wskazując na portret Halszki:

— Prosić.... — wyszeptał znowu.

Ręka opadła całym ciężarem na stół, stojący przy nim.... wychudłemi palcami szukała czegoś po nim a wreszcie ujęła mały krucyfix z kości słoniowej i znowu drżąc, powoli, podniosła ku ustom i złożyła na piersi.

Snać marszałek czuł, jako ostatnia chwila się zbliża.... drgania coraz silniejsze rzucały nim teraz, niespokojnie poruszał ustami i jeszcze raz wyjąkał:

— Proś....

Ale Siciński się nie ruszał. Stanął naprzeciw marszałka i sztywnym wzrokiem patrzył na to oblicze, ostatnim przedśmiertnym niepokojem skrzywione.

Nagle, jakby stanowcze postanowienie powziął, pochylił się nad konającym.

— Panie marszałku, — rzekł głosem stłumionym, ale dobitnie każde wymawiając słowo.... nie poznajecie mnie.... jam jest Siciński, wasz dawny dworzanin, który przychodzi, iżby wam odkryć tajemnicę straszną, iżby ukarać niewdzięczność i wiarołomstwo, które was otacza, iżby nie dozwolić abyście fortunę waszą okrywali niesławą i hańbą!...

Marszałek nieruchomo utkwionym wzrokiem wpił się w oblicze Sicińskiego. Było widocznem, jako wszystkie władze swej duszy skupia, aby zrozumieć wyrazy, które mu brzmiały złowrogo.... Gdy Władysław wymienił swoje nazwisko, Kazanowski drgnął; krucyfix wypadł mu z ręki, którą podniósł nieco, jakby witać chciał.... Ale dalsze słowa Sicińskiego, przerażały go widocznie.... głos przejmował niewysłowionym lękiem. Trząsł się jak w zimnicy, zęby obijały się o siebie z chrzęstem, źrenice rozszerzały....

Siciński mówił dalej, coraz głos zniżając;

— Ta, którą przyzywacie w tym momencie, której całą przekazaliście fortunę, niegodna tej łaski.... Wasza małżonka, mości marszałku, jest....

Urwał, i pochylając się aż do ucha marszałka;

— Jest Króla kochanką!...

Ostatnim wysiłkiem marszałek rękę przed siebie wyprężył, dźwignął się nieco, i głosem okropnym, nieludzkim, który z głębi otchłani wydobywać się zdawał:

— Milcz! — krzyknął. — Kłamiesz!...

W tymże momencie z chrzęstem rozsunęła się zasłona i we drzwiach stanęła wyniosła postać Halszki. Czy jakiemś wiedziona przeczuciem, czy może okrzykiem małżonka z przyległej przywołana komnaty, weszła nagle i rzuciwszy jeno okiem na Sicińskiego, zrozumiała wszystko....

Gwałtownym ruchem zbliżając się ku niemu:

— Nikczemny!... — wyszeptała przez zaciśnięte zęby. — Nikczemny!...

Szyderczy, zimny śmiech Sicińskiego przeciął jej mowę. W śmiechu tym nie było ani lęku, ani wahania, była raczej pewność siebie, odbijało się silne, niewzruszone postanowienie dopełnienia zemsty.

Z półotwartemi usty, z głową wzniesioną dumnie, ale jak trup blada, stała Halszka niezdolna słowa przemówić. Wzrok jej ciskał płomienie i mierzył się ze spojrzeniem Sicińskiego hardem, zuchwałem, nie cofającem się przed nią wcale jak przedtem, jak niegdyś.

On już nie był owym służalcem, który kornie czołgał się przed nią z błaganiem na ustach. Przychodził teraz jak mściciel nieubłagany, dotrzymywał przyrzeczenia: czekał długo na chwilę zemsty, ale się jej doczekał. Cofnięcie ogłoszonej już ostatniej woli małżonka, nie tylko ją pozbawiało fortuny, ale okrywało hańbą, zdradzało tajemnicę sromotną przed całym światem.

I stali tak na przeciw siebie. Ona zalękniona nagle w obec niebezpieczeństwa a zarazem oburzeniem drżąca; on szyderski, zimny, wpatrzony w nią jak w tęczę.

Piękną była jak bóstwo w tym momencie.... posągiem zdawała się żałobnym, bezmowna, nieruchoma, w długiej powłóczystej sukni czarnej i ciemnemi włosami, które spadały jej na ramiona w nieładzie.

Była chwila okropnej ciszy, wśród której słychać jeno było oddech mar-

3. W Chrzanowie przeznaczono rocznie 100 zł. w ciągu lat dziesięciu jako stypendyum dla ucznia kraj. szkoły przemysłowej.

4. W Dąbrowej ustanowiono fundacyę stypendyjną z kapitałem 2.000 zł., dla ucznia z powiatu dąbrowskiego, pochodzenia włościańskiego, któryby się chciał poświęcić rolniczemu lub przemysłowemu zawodowi.

5. W Gródku uchwaliła Rada powiatowa utworzyć „fundacyę Imienia Najmiłościwszego Monarchy" ku wspieraniu najuboższych dzieci, uczęszczających do szkół ludowych w powiecie gródeckim, i zobowiązała się na ten cel wstawiać do swego budżetu corocznie aż do ukończenia obecnej kadencyi, kwotę 200 zł.

6. W Grybowie złożono 1000 zł., jako kapitał zakładowy na utworzenie szkoły fachowej stelmachów w powiecie grybowskim. Gdyby ta szkoła nie mogła być utworzoną, kapitał ten ma być uważany jako fundacya stypendyjna dla wykształcenia jednego ucznia, syna włościańskiego, w jakiejkolwiek gałęzi przemysłu.

7. W Jaśle uchwalono składać w ciągu lat czterech po 300 zł. rocznie, z których co roku udzielane będą dwa stypendya dla uczniów, którzy zamierzają się kształcić w jakiejkolwiek gałęzi przemysłu lub rękodzielnictwa.

8. W Kolbuszowej. Stypendyjna fundacya z kapitałem 500 zł. dla ucznia z powiatu kolbuszowskiego, religii katolickiej, pochodzenia włościańskiego lub mieszczańskiego, który uczęszcza do szkół średnich.

9. W Kołomyi. Ofiarowano 1000 zł. jako kapitał zakładowy, od którego procenta mają być użyte w połowie na zapomogę dla inwalida wojskowego z kołomyjskiego powiatu, a w połowie, jako zapomoga dla domu ubogich lub ochronki dla dzieci w Kołomyi.

10. W Kossowie. Przeznaczono rocznie 200 zł. na przeciąg lat sześciu, jako stypendyum dla ubogiego ucznia z powiatu kosowskiego, szkoły przemysłowej, a w braku takiego kandydata dla ucznia szkoły ludowej z powiatu kosowskiego, celem dalszego kształcenia w krajowej lub zagranicznej szkole przemysłowej.

11. W Krakowie. Krakowska Rada powiatowa utworzyła stypendyum dla jednego ucznia, syna ubogiego włościanina, kształcącego się w jednej z niższych szkół rolniczych w Galicyi.

12. W Nadwórnej. 1) Uchwalono zaciągnąć za poręką powiatu w galicyjskim Banku krajowym pożyczkę, celem skonwertowania ciążących na posiadłościach włościańskich w Nadwórniańskim powiecie długów, zaciągniętych w kredytowym Banku włościańskim obecnie w likwidacyi; uchwalono dalej podwyższyć z 300 zł. na 400 zł. roczną płacę drugiego nauczyciela żeńskiej szkoły ludowej w Nadwórnie, która to płaca pokrywana jest z funduszu powiatowego; 3) uchwalono płacić rocznie 100 zł. w ciągu lat 10 na wynagrodzenie dla nauczyciela ludowego w Nadwórniańskim powiecie za udzielanie nauki kościelnego śpiewu; 4) uchwalono wypłacić 200 zł. jako subwencyę na wewnętrzne urządzenie w połowie dla rzym. kat. kościoła, w połowie dla gr. kat. cerkwi w Nadwórnie; 5) uchwalono wypłacić jako subwencyę na rok szkolny 1888/9 100 zł. w rocznych połowach, dla istniejących w Stanisławowie ochronek pod nazwą I. J. Kraszewskiego i św. Mikołaja.

13. W Nowym Targu. Dar w kwocie 2.000 zł. na zbudowanie szpitala w Nowym Targu.

14. W Przemyślu. Wieczysta fundacya, rocznie 200 zł. na dopomożenie gminom powiatu przy budowie szkół i kościołów. Zapomogi te mają być rozdzielane corocznie dnia 2 grudnia.

15, W Rzeszowie. Wieczysta fundacya o rocznym dochodzie 50 zł. na wynagrodzenie dwóch najgorliwszych i najbardziej zasłużonych nauczycieli w powiecie. Corocznie do wypłaty przypadające remuneracye po 25 zł. mają być udzielane w d. 2 grudnia.

16 W Samborze. Jednorazowy dar w kwocie 1000 zł. i coroczny dodatek w kwocie 300 zł., w celu zebrania potrzebnego kapitału na wybudowanie domu przytułku dla nieuleczalnych chorych samborskiego powiatu.

17. W Skałacie. Dar w kwocie 3.200 zł. w celu założenia powszechnego szpitala w Skałacie.

18. W Sokalu. Jednorazowy dar 2000 zł., jako kapitał zakładowy na założenie w Sokalu szpitala dla nieuleczalnych chorych i kalek.

19. W Stanisławowie. Uchwalono utworzyć dwa stypendya po 80 zł. dla synów robotników z powiatu stanisławowskiego, uczęszczających do jednej z niższych szkół rolniczych w kraju.

20. W Staremmieście. Dar 1.000 zł. na cel zamierzonej budowy rzymsko-katolickiego kościoła parafialnego w Staremmieście.

21. W Stryju. Dar w kwocie 2.800 zł. na utworzenie niższej szkoły rolniczej w powiecie. Gdyby zaś to utworzenie do skutku nie przyszło, to kwota powyższa ma być użytą na inny cel powszechnego pożytku.

22. W Wadowicach. Wieczysta fundacya stypendyjna z kapitałem 1000 zł. dla jednego ucznia z wadowickiego powiatu, włościańskiego pochodzenia, a przedewszystkiem dla tego, który chce się poświęcić zawodowi rolniczemu lub przemysłowemu.

23. W Zbarażu. Wieczysta fundacya o rocznym dochodzie 200 zł. na utrzymanie dwóch uczniów (jednego rz. kat., a drugiego gr. kat. wyznania) z powiatu zbaraskiego, włościańskiego pochodzenia, w szkole przemysłowej w Kamionce Strumiłowej.

24. W Żółkwi. Dar w kwocie 300 zł., która to kwota ma być użytą w razie wojny na pokrycie kosztów pielęgnowania rannych, którzyby w Żółkwi pomieszczeni zostali.

25. W Żydaczowie. Dar w kwocie 1000 zł., w połowie na odrestaurowanie presbiteryum w rz. kat. kościele w Żydaczowie, w połowie zaś na wybudowanie głównego ołtarza w nowej gr. kat. cerkwi w Rozdole. Dary te mają być uwidocznione na tablicach pamiątkowych w obu świątyniach.

26. W Żywcu. Uchwalono założyć szpital w Żywcu kosztem 30.884 zł. Na ten cel ofiarował Najd. Arcyksiążę Albrecht 10.000 zł.; dalsze koszta mają być pokryte z funduszu powiatowego, który też ma ponosić koszta utrzymania gmachu.

Fundacye reprezentacyj gminnych.

27. Rada miasta Lwowa. Uchwalono wybudowanie gmachu na pomieszczenie nowej szkoły przemysłowej i istniejącego już Muzeum przemysłowego. W tym celu uchwaliła Rada: a) odstąpić grunt o 2.500 metrów kwadratowych pod budowę gmachu; b) utrzymywać gmach ten w dobrym stanie i z funduszów gminnych pokrywać koszta opału, oświetlenia i czyszczenia lokalności państwowej szkoły przemysłowej, która ma być utworzoną; c) ustanowić dla wychowańców tej szkoły 5 stypendyów po 120 zł. i na ten cel wstawiać corocznie do budżetu gminnego kwotę 600 zł.

28. Rada miasta rakowa. Uchwalono: 1) ku pamięci 40-letnich rządów Najj Pana wybudować w Krakowie Muzeum techniczno-przemysłowe; 2) wnieść uniżoną prośbę, aby budynek ten nosił nazwę: „Muzeum techniczno-przemysłowe imienia Cesarza Franciszka Józefa I."; 3) Rada miasta odstępuje bezpłatnie wojskowemu naukowemu i kasynowemu Towarzystwu w Krakowie z gruntu na Kotłowem część gruntu tego o froncie 23 metrów od ulicy Kolejowej. pod budowę gmachu tegoż Towarzystwa, o powierzchni około 500 sążni kwadratowych.

29. Brody. Uchwalono: a) udzielać corocznie w dniu 2 grudnia, przez lat 5, tamtejszej szkole muzycznej subwencyi w kwocie 100 zł., obowiązując tę szkołę do bezpłatnego udzielania nauki muzyki 4 ubogim uczniom; b) udzielać corocznie w dniu 2 grudnia, przez lat 5, subwencyi w kwocie 100 zł. skarbonkom uczniów tamtejszego gimnazyum realnego i wyższego, a nadto c) począwszy od r. 1889 przeznaczać rok rocznie 100 zł. w celu założenia w Brodach, parku imienia Franciszka Józefa.

30. W Brzeżanach. Przeznaczono rocznie 150 zł. w ciągu lat 10 na powiększenie tworzącego się funduszu celem wybudowania w Brzeżanach domu przytułku dla starców, kalek i nieuleczalnych.

31. W Łańcucie oddała Rada gminna krajowemu komitetowi gospodarstwa domowego grunt pod budowę szkoły tkackiej w Łańcucie; jakoteż datek w kwocie 200 zł. na fundusz podupadłych rzemieślników bez różnicy wyznań pod wezwaniem św. Józefa w Łańcucie.

32. W Mielnicy (powiat borszczowski). Przeznaczono rocznie 40 zł. w ciągu lat 10 na zapomogi dla ubogiej młodzieży szkolnej miejscowej. Rozdzielenie zapomóg będzie miało miejsce corocznie w dniu 2 grudnia.

33. Myślenice. Rada gminna uchwaliła: a) otworzyć i urządzić od 1 stycznia 1889 szpitalik miejski o 4 łóżkach dla ubogich chorych, a na ten cel wstawić do budżetu na 1889 r 350 zł., później zaś corocznie 300 zł.; b) w dniu jubileuszu ugości 50 ubogich miejscowych skromnym obiadem; c) w zakładzie ubogich w Myślenicach, oprócz utrzymywanych tam kosztem miasta 12 ubogich, utrzymywać jeszcze trzech ubogich.

34. Reprezentacya gminna w Nowym Targu. Dostarczyć gruntu, wartości 2.000 zł., pod zamierzoną budowę szpitala.

34. W Przemyślu. Dar w kwocie 10.700 zł. na wybudowanie domu zaopatrzenia w Przemyślu dla 30 zubożałych mieszczan.

36. W Rzeszowie. Wieczysta fundacya z kapitałem 2.400 zł. dla ukształcenia i wspomożenia rzeszowskich rękodzielników, a mianowicie na wspomożenie czeladnika rękodzielniczego z Rzeszowa, któryby w celu dalszego kształcenia chciał podróż przedsięwziąć, a zobowiązał się po powrocie osiąć stale w Rzeszowie, lub też na wspomożenie ukształconego już w swoim zawodzie rękodzielnika, któryby zamierzał stale w Rzeszowie się osiedlić.

Zapomogi te Rada gminna na wniosek burmistrza rozdzielać będzie corocznie na posiedzeniu ostatniem przed 2 grudnia.

37. W Samborze. Ofiarowano grunt o 12 000 metrach kwadratowych pod zamierzoną budowę gmachu dla pomieszczenia istniejącego w Samborze szpitala powszechnego. Gdyby ten grunt nie był odpowiedni na cel powyższy, to gmina z własnych funduszów zakupić ma grunt inny.

38. W Sanoku. Jednorazowy dar w kwocie 100 zł., z której dnia 2 grudnia 1888 r. rozdzielane będą zapomogi pomiędzy chrześciańską i izraelicką ludność w równej połowie.

39. W Stanisławowie. Wieczysta fundacya w rocznej kwocie 300 zł. na zapomogi dla zubożałych rodzin mieszczańskich w Stanisławowie. Corocznie dnia 2 grudnia będą z powyższej kwoty rozdzielone zapomogi po 75 zł. dwom chrześciańskim a dwom izraelickim rodzinom.

40. W Tarnowie. Uchwalono wybudować kosztem 120.000 zł. gmach na żeńską szkołę miejską w Tarnowie.

41. Trembowla. Rada gminna uchwaliła rozdzielić w dniu 2 grudnia 1888 r. z funduszów gminy, między miejscowych ubogich wstydzących się żebrać kwotę 50 zł., oraz corocznie wstawiać do budżetu gminnego kwotę 50 zł. na założenie w Trembowli domu dla ubogich i kalek niezdolnych do pracy. Uchwalono także ofiarować 300 zł. z funduszów gminy na sprawienie zegara, umieścić się mające-

---

szałka, krótki, urywany, który z chrzęstem wydobywał się z rozbitej piersi.

Kazanowski rzucał się jak w malignie.... sparaliżowane nogi zdawały się odzyskiwać władzę, drgały gwałtownemi ruchami, strącając osłaniającą je kołdrę; ręką szarpał odzież i koszulę na piersiach, odpychał sprzęty, druga bezwładnie drgała, zwieszona ku ziemi; głowa podrzucana co moment jakąś bezwiedną siłą, spadała na ramię, to znów się podnosiła, a oczy wielkie, szeroko rozwarte, zwracały się ku Sicińskiemu i Halszce....

Naraz z piersi chorego wydobył się znowu głos.

— Kłamiesz! zawołał — precz!

Siciński się nie ruszył.

— Nie kłamię — odparł w uniesieniu — przysięgam na Boga Stwórcę i Odkupiciela, nie kłamię!

Krzyk niewymownej rozpaczy, donośny, okropny, przeniknął grobową ciszę, która po tych słowach zaległa i rozszedł się echem po gmachu....

Marszałek dźwignął się, jakby poruszony nadludzką siłą i stanął nagle przed Halszką, straszny jak widmo grobowe, z piersią obnażoną, dyszący ostatkiem tchnienia, z twarzą wykrzywioną przedśmiertnemi kurczami a takim wyrazem w oczach zasnutych mgłą śmierci, że Halszka przerażona, bez tchu prawie, obiema rękami przysłoniła oblicze i pochyliła głowę w lęku okropnym....

— Nie zaprzeczasz!.... wyszeptały sine wargi Kazanowskiego.

Było w tym szepcie ostatnim i groźba i rozpaczliwe błaganie.... ostatnia iskra nadziei — która zgasła wśród ciszy ponurej....

Halszka milczała.

Kazanowski podniósł rękę.... chciał coś przemówić, ale drżące wargi odmówiły posłuszeństwa, jęknął głucho, całem jego ciałem zatrząsł nagle dreszcz gwałtowny, nogi się ugięły i marszałek runął całym ciężarem na ziemię....

Siciński rzucił się pierwszy ku niemu aby ratować. On pragnął koniecznie choć na godzin kilka przeciągnąć teraz żywot Kazanowskiego, bo tylko wówczas zemsta jego dopełnioną być mogła; gdyby marszałek umarł w tej chwili, nie odwoławszy testamentu, zemsta ta spełzła by na niczem, Halszka ponowny odniosłaby tryumf....

W silne ramiona ujawszy marszałka, z pomocą innych dworzan, których krzykiem obudzeni nadbiegli, podźwignął go z ziemi i poniósł na łoże, niespokojnym wzrokiem badając wyraz jego twarzy.

Drzenie, które dotychczas poruszało chorym, ustawało zwolna.... chrypliwego oddechu już słychać nie było.... usta jeno drgały jeszcze i całe oblicze wewnętrznym snać krzywiło się bolem.... Ale za moment i to ustało....

Siciński patrzał i lęk okropny opanowywał go znowu. Śmierć tak dotychczas powolna, ulitowała się wreszcie i przyszła po swoją ofiarę, kładąc piętno niewzruszonego spokoju na obliczu marszałka, jeszcze przed chwilą drgającem rozpaczą i bolem....

Halszka odjęła dłonie od twarzy i domyślając się co zaszło, podbiegła....

— Pani marszałkowo — przemówił w tym momencie Siciński, — pan marszałek nie żyje!...

Halszka gwałtownie się rzuciła, ale Władysław zapobiegając, iżby z ust jej jakie nierozważne nie wybiegło słowo, którego by już cofnąć nie można było, dorzucił pospiesznie a z cicha, aby inni słyszeć nie mogli:

— Gdybyście mnie w tej chwili zelżyć chcieli, powiem przed wszystkimi, jawnie, to co pana marszałka zabiło....

I skłoniwszy się przed Halszką, powolnie przeszedł wśród szeregów zdumionych dworzan i zniknął z pałacu....

Halszka we łzach przebyła tę noc całą u zwłok martwych małżonka....

XXVII.

Nie mogąc uciec od myśli, które go trapiły a chcąc stracić przynajmniej z oczu miejsca, kędy tyle wycierpiał, kędy na każdym kroku spotykał zawody i upokorzenia, Władysław zamierzał natychmiast wyjechać z Warszawy. Wyśledzony w swoich zamiarach przez brata, oskarżony przed Królem, nie mogąc działać tak skutecznie jak dawniej, bo xiążę obawiał się używać wyśledzonego sługi, poniosłszy wreszcie klęskę w zamierzonej zemście, która spodziewanego nie przyniosła rezultatu a przyspieszyła jeno zgon Kazanowskiego, czuł on, że mu należało teraz zniknąć na czas dłuższy i dać o sobie zapomnieć.

Musiały być jednak ważne powody, które go skłoniły do pozostania jeszcze w Warszawie. Krył się jednak jak zbrodzień a jeno w nocy wkradał się czasem do pałacu xięcia hetmana i z nim potajemnie konferował.

Jednej nocy wpadł zdyszany do komnaty xiążęcej.

— Kazimierz wyjeżdża! — rzekł stłumionym głosem — wyjeżdża na Litwę... Jeżeli on tam takie same wieści szerzyć będzie, adherentów zaś snadniej znajdzie, to nie tylko ja zginąć mogę, ale i sprawa W. X. Mości nie małego dozna szwanku....

Xiążę się zamyślił.

— Trzeba go koniecznie usunąć.... rzekł po chwili — ale jak?...

Władysławowi zaiskrzyły się oczy.

— Jabym go — rzekł — schwytał po drodze.... aby do Upity nie dojechał....

Hetman z pogardą nań spojrzał.

— Miłujesz waść brata.... przerwał szydersko.

— A jak mogę go miłować? — zawołał Władysław gwałtownie. — Wróg to mój najcięższy.... szkodliwy potwór, który na moją zgubę czyha....

— Że szkodliwy — potwierdził xiążę — to pewna, a również pewnem jest, że w połączeniu ze Słuszkami i Kazanowską szkodzić nie przestanie.... Trzeba im żądło odjąć....

Xiążę wstał i w zamyśleniu przeszedł się po komnacie. A potem swoim zwyczajem mówić zaczął urywanemi wyrazy, jakby sam do siebie:

— Tu w stolicy przedsiębrać nie można nic.... bo crimen. Chyba w głuchej Litwie, kędyby głos jego był bez echa.... Dobre są Kiejdany, gdzie mieszczaństwo wdzięczne mi jest za przywileje różne...., dyssydentów wiernych tam mnóstwo, cudzoziemców, szkotów.... Zamek nie obronny, ale schować tam można nie jednego skutecznie i na czas dłuższy.... Nie wyda nikt, bo służba cudzoziemska — burgrabia zowie się Dun, jest szkot z urodzenia... ciałem i duszą mi oddany.

I nagle zbliżywszy się do Władysława:

— Słyszałeś wacpan? — zapytał.

— Słyszałem, mości xiążę — odparł Siciński — i zrozumiałem.

— Pamiętaj jeno waść, — przerwał hetman — aby ztąd jakichś gadań głupich nie było.... Ja o niczem nie wiem i wiedzieć nie chcę....

— Wszystko na moje sumienie biorę.... rzekł Władysław i już odchodzić chciał, gdy go xiążę wstrzymał.

— Jeno pomnij — rzekł — aby mi kropla krwi nie padła... Oddać Dunowi pod opiekę, do dalszych rozkazów — ale nie tknąć palcem.... rozumiesz?

Głos xięcia był rozkazujący, urywany, gniewny. Rzekłszy to nie skinął nawet Władysławowi głową, jeno się odwrócił i do innej przeszedł komnaty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go na dzwonicy cerkiewnej na pamiątkę jubileuszu.

42. Wadowice. Uchwalono rozdać dnia 2 grudnia 200 zł. z funduszów miejskich pomiędzy ubogich, i postarać się o założenie szkoły uzupełniającej przemysłowej w Wadowicach, na któryto cel przeznaczono 400 zł.

43. W Wieliczce. Rada gminna uchwaliła utworzyć stypendyum w kwocie 150 złr. dla słuchacza Akademii górniczej w państwie austryackiem, pochodzącego z Wieliczki.

Fundacye innych instytucyj, korporacyj i osób prywatnych.

44. Izba handlowo - przemysłowa we Lwowie. Przeznaczono kwotę 12,000 złr. na utworzenie szkoły handlowej we Lwowie. Kapitał ten zostaje pod zarządem lwowskiej Izby handlowo - przemysłowej.

45. Izba handlowo - przemysłowa w Krakowie uchwaliła ku uczczeniu 40 letniej rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana, rozdawać corocznie w dniu 2 grudnia stypendyum w kwocie 200 złr. uczniowi szkoły handlowej lub przemysłowej w Krakowie.

46. Izba handl. - przemysłowa w Brodach, Wieczysta fundacya o rocznym dochodzie 240 złr. na stypendya dla dwóch uczniów gimnazyum Rudolfa w Brodach, po 120 złr.

47. Kasa Oszczędności we Lwowie. Ofiarowano kapitał 400.000 złr., pochodzący z czystego zysku Kasy na wybudowanie gmachu szkoły przemysłowej i Muzeum przemysłowego. (Porównaj fundacyę m. Lwowa).

48. Kasa Oszczędności w Krakowie. a) Przeznaczyła na cele budowy gmachu Muzeum techniczno przemysłowego w Krakowie imienia Cesarza Franciszka Józefa I. kwotę 50.000 zł.; b) na wykupienie zastawionych w Zakładzie zastawniczym Kasy w r. 1887 i 1888 po dzień 1 listopada najniższych fantów (garderoby od 1 złr. do 3 złr.) kwotę 1.500 złr. (Porównaj fundacyę m. Krakowa).

49. Kasa Oszczędności w Przemyślu. Dar w kwocie 5.000 złr. na cel zamierzonej przez gminę m. Przemysla budowy domu zaopatrzenia dla 30 zubożałych mieszczan. (Porównaj fundacyę m. Przemyśla),

50. Kasa Oszczędności w Stanisławowie. Wieczysta fundacya o rocznym dochodzie 300 złr. na stypendya dla dwóch uczniów stanisławowskich szkół średnich bez różnicy wyznania po 150 złr. Stypendya rozdzielane będą corocznie d. 2 grudnia.

51. Kasa Oszczędności w Kołomyi. Wieczysta fundacya z rocznym kapitałem 1000 zł. na utrzymanie domu ubogich lub ochronki dla dzieci w Kołomyi. — Jednorazowy dar w kwocie 500 złr. na wspomnożenie wstydzących się żebrać ubogich.

52. W Krakowie. Rada Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń powzięła jednomyślną uchwałę, by najbliższemu zgromadzeniu ogólnemu w maju 1889 r. odbyć się mającemu, przedłożony został wniosek co do utworzenia fundacyi samoistnej humanitarnej z celem, leżącym w zakresie zadań Towarzystwo białego krzyża.

53. Izraelicka Rada wyznaniowa we Lwowie: a) Wieczysta fundacya z kapitałem 2000 złr. na zaopatrzenie jednego izraelity inwalida lub po nim pozostałej rodziny. b) Dar w kwocie 5000 złr. na założenie kasy zaliczkowej dla izraelickich rękodzielników we Lwowie.

54. Izraelicka gmina wyznaniowa w Krakowie. Postanowiono utworzyć oddział osobny w izraelickim szpitalu w Krakowie dla rekonwalescentów, którzy szpital opuszczają, wszakże są jeszcze niezdolni do pracy. Oddział ten ma się składać z dwóch pokoi o 10 łóżkach.

55. Izraelicka gminna Rada wyznaniowa w Rzeszowie. Wieczysta fundacya stypendyjna o rocznym dochodzie 120 złr. dla jednego lub dwóch dobrze prowadzących się uczniów szkół średnich wyznania mojżeszowego, przedewszystkiem zaś dla tych, którzy z Rzeszowa pochodzą i uczęszczają do przemysłowej lub handlowej szkoły.

56. We Lwowie kolegium notaryuszów Izby notaryalnej uchwaliło utworzyć fundacyę zapomogową dla notaryuszów i kandytatów notaryalnych, oraz wdów i sierót po nich pozostałych, noszącą, miano: „Fundacyi Najmiłościwszego Monarchy Franciszka Józefa I“. Na fundusz ten złożono do rąk prezydenta Izby Juliana Szemelowskiego, kwotę 737 złr.

57. Komitet, zawiązany w celu utworzenia fundacyi zapomogowej urzędników sądowych okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego ku wsparciu ubogich wdów i sierót po urzędnikach sądowych XI., X i IX klasy rangi pozostałych, złożył na ręce p. Namiestnika hr. Badeniego przez swych delegatów: prezydenta sądu krajowego Józefa Piątkowskiego i radcy dworu Seweryna Prexla, kwotę 5600 złr., z przeznaczeniem na kapitał zakładowy tej fundacyi i z prośbą, aby fundacya ta w bieżącym roku, w którym tyle dobroczynnych fundacyj z okazyi jubileuszu panowania Najj. Pana w życie wchodzi, mogła być ukonstytuowaną.

58. Utworzony *ad hoc* komitet jubileuszowy w Lisku. Wieczysta fundacya dla wspomnożenia ubogiej młodzieży szkolnej liskiego powiatu. Roczny dochód tej fundacyi ma służyć na zakupno odzieży, która corocznie w d. 2 grudnia pomiędzy ubogich uczniów będzie rozdzieloną. W roku bieżącym zostanie tym sposobem rozdzieloną kwota 50 złr.

59. Zygmunt bar. Romaszkan, prezes Rady pow. w Stryju. a) Dar w kwocie 1.000 zł. i 20 morgów gruntu na cel zamierzonego założenia niższej szkoły rolniczej w stryjskim powiecie; b) tenże jako wykonawca testamentu zmarłego w Stryju Edwarda Hoscha, uczynił wniosek, aby przeznaczona na cele dobroczynne reszta majątku testatora, wynoszącego 108.369 zł., jaka się okaże po pokryciu innych legatów, użytą była na utworzenie kilku stypendyów dla ubogich uczniów wyżej wzmiankowanej szkoły.

60. Ks. Tomasz Kolasiński, rz. kat. proboszcz w Oświęcimiu. Wieczysta fundacya z zakładowym kapitałem 100 zł. na rzecz szkoły ludowej, która ma być utworzoną w Domosławicach, powiecie brzeskim.

61. Zygmunt Weiser, właściciel dóbr ziemskich i fabryki papieru w Sasowie. Wieczysta fundacya stypendyjna z kapitałem 5.000 zł. dla wychowańców szkoły przemysłowej we Lwowie, bez różnicy wyznania.

62. Komitet zostający pod patronatem Maryi hr. Potockiej i JE. Alfreda hr. Potockiego, w celu budowy gr. kat. cerkwi w Monasterzyskach. Z powodu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII, oraz 40-letniego jubileuszu panowania Najj. Pana, uchwalił ten komitet, oprócz budowy gr. kat. cerkwi w Monasterzyskach, wykonać także budowę szkoły ludowej i domu ubogich w Monasterzyskach, oraz przyczynić się do zamierzonego założenia szpitala w Buczaczu. (Porównaj fundacyę gminy m. Buczacza).

Znaczna część tych fundacyj nosić będzie Imię Najj. Pana, jeżeli odnośne prośby, już wniesione, przyjęte zostaną. Codziennie tworzą się fundacye nowe, które do powyższego zestawienia jeszcze wciągnięte być nie mogły.

Lwowski *Przegląd* pisze między innemi:

„Z woli Monarchy, wiedzionego we wszystkich swych aktach mądrością głęboką i prawdziwie ojcowską dla ludów swych miłością, odzyskaliśmy te wszystkie podstawy moralne, na których ducha narodowego utrzymać i rozwijać możemy,

„Nie masz nikogo pośród dzisiejszego naszego społeczeństwa polskiego, ktoby z głęboką wdzięcznością nie wymawiał imienia tego Monarchy i ktoby przywodząc sobie obraz Jego na pamięć, nie wyobrażał Go sobie pełnego majestatu, z dłonią szlachetnie ku nam wyciągniętą. I tak przejdzie kiedyś promienna postać tego Monarchy w pamięć potomnych....

„Do ogólnego chóru życzeń, jaki w dniu jutrzejszym zerwie się jednomyślnie z wszystkich dziedzin potężnej Monarchii habsburskiej, ażeby zagrzmieć u stóp Tronu Cesarza Franciszka Józefa wyrazami najgłębszej, najserdeczniejszej radości, my i nasz ten głos łączymy, pewni, że Sprawiedliwy i Dobrotliwy Władca usłyszy go i przyjmie jako dowód wdzięczności narodu, który nigdy uczuć swych nie kłamał, a gdy pokochał, to całem sercem.

„A jak wspaniałomyślnym i szlachetnym jest umysł tego Monarchy, przekonywa właśnie jutrzejsza rocznica. Powszechnym zwyczajem jest obchodzić jubileusze w sposób ostentacyjny, pełen blasku i światła, pełen wrzawy i okazałości, ale po za którą i w której nie mieści się nic takiego, coby zostawiło trwały po sobie pomnik. Cesarz Franciszek Józef odstąpił od tego zwyczaju, bo chciał, aby w dniu jubileuszowym Jego rządów otarto jak najwięcej łez niedoli, pośpieszono z jak największą pomocą wszystkim ludziom ubogim, pozakładano za fundusze, przeznaczone na uroczyste obchody, jak najwięcej humunitarnych instytucyj.

„I kraj nasz, oceniając tę szlachetną myśl Monarchy, poszedł wskazaną przez Niego drogą. Naprzód Sejm, a potem niemal wszystkie Rady powiatowe i gminne miast wielkich, jakoteż wszystkie wybitniejsze instytucye krajowe ofiarowały spore kwoty na utworzenie to szkół, to stypendyów, to szpitali, to wszelkich innych zakładów, mających dobro publiczne na celu.

„Bogu gorąco podziękować mamy, że nam dał takiego Monarchę, takiego prawdziwie ewangelicznego pasterza, i mamy prosić o zachowanie nam w najdłuższe lata dobrego Cesarza“.

W *Dzienniku polskim* czytamy na czele wstępnego artykułu „Jubileusz cesarski“:

„Czterdzieści lat! Co to za znaczący i ogromny okres czasu! Jaki to wielki i poważny perjod w życiu jednostki! Cóż dopiero jeżeli tą jednostką jest monarcha, jeżeli ten duży okres czasu odnosi się do lat jego panowania, jeżeli mamy mówić o czterdziestoleciu przebytem na tronie! Zaprawdę, jeżeli w obec powodzi jubileuszów i uroczystości pamiątkowych, któremi w ostatnich zwłasza czasach byliśmy zalewani — straciliśmy cokolwiek respekt przed ich doniosłością i wewnętrzną wartością, to przecież przed datą jutrzejszą, która także jest jubileuszową zatrzymać się musimy z całym respektem i z całem uszanowaniem. Jubileusz cesarski! Nie sam jednak respekt przed dostojną Osobą Monarchy, nie samo uszanowanie dla koronowanej głowy państwa, ale sama doniosłość i waga olbrzymiego okresu czterdziestu lat panowania cesarza Franciszka Józefa I, przejmuje nas dziwnem uczuciem. Zdarzało to się już niejednemu monarsze, że święcił czterdziestolecie swedich rządów, że nawet dłużej jeszcze zasiadał na tronie — ale zdaje się nam, że żaden w ciągu swojego panowania nie przeszedł tyle, co Cesarz Franciszek Józej, że za rządów żadnego nie zaszło tyle zmian i przewrotów ogromnego znaczenia, ile w ciągu czterdziestu lat, których rocznicę jutro obchodzić będziemy.“

Krakowska *Reforma* tak kończy dłuższy swój artykuł jubileuszowy: „Wszyscy bez różnicy są przejęci jednem uczuciem głębokiej, szczerej, niezachwianej wdzięczności dla sprawiedliwego Monarchy. I z tem też uczuciem święcić będzie cały kraj i wszyscy jego obywatele 40-letni jubileusz rządów Franciszka Józefa I. życząc ażeby krajowi i Państwu rządy te długo jeszcze zachowane były i żeby pomyślny rozwój Monarchii i jej ludów stał się najpiękniejszą nagrodą tych cnót monarszych, któremi cesarz Franciszek Józef I. wśród współczesnych panujących jaśnieje.“

Tygodnik Rzeszowski pisze: „Ludy Monarchii austryacko - węgierskiej święcą jutro czterdziestoletni jubileusz panowania Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. W ciągu tych lat padały nieraz gromy, które wystawiały monarchię na ciężkie próby i dotkliwe straty, lecz mądre rządy Najjaśniejszego Pana potrafiły stawić im czoło i dokonać, że nasza Monarchia zajmuje dziś poważne i silne stanowisko pierwszorzędnego państwa, że różnorodne jej ludy stoją skupione około swego Monarchy, otaczając Go miłością i przywiązaniem i słowem i czynem wyrażają Mu swoją uległość, wdzięczność i gotowość do wszelkich ofiar w chwili potrzeby. Do miliona głosów dołączamy nasz, życząc wspaniałomyślnemu i najlepszemu Monarsze w dniu Jego jubileuszu najdłuższego życia i najświetniejszego panowania!“

Tarnowska *Pogoń* podnosi w dłuższym artykule, że ilekroć w przeciągu ostatnich lat 40 ciężkie burze i walki naszą Monarchią wstrząsały i zgubą groziły, zawsze odczuwało wspaniałomyślne serce Cesarza nieszczęścia i troski poddanych, klęski Jego krajów; prędko i z pełnemi rękami pospieszał On z pomocą i ratunkiem; setki tysięcy rok rocznie idzie z prywatnej szkatuły Jego Ces. Mości dla wsparcia biednych, dla popierania pożytecznych i dobroczynnych celów. Ta wielkoduszność, ta ludzkość zjednała Miłosiernemu Władcy powszechne uwielbienie, ludy Jego składają Mu dzisiaj dar droższy nad wszystkie, najcenniejszy z wszystkich, jakiego tylko sobie którykolwiek Monarcha życzyć może — czystą, gorącą, z serca płynącą miłość. I to miłość nie w słowach tylko, nie w pieśni jedynie, ale w czynach. Prawie niezliczony jest jest szereg dobroczynnych fundacyj, które się z imieniem naszego Cesarza, albo którego z Jego dzieci wiążą, powstałe na pamiątkę szczęśliwych wypadków w cesarskiej Rodzinie lub w państwie, godne zaiste pomniki, które potomkom naszym w późne wieki wskazywać będą, jak bardzo był Franciszek Józef I. — a z nim i najbliżsi Jego sercu — kochany, wielbiony i błogosławiony.

Czerniowiecka *Gazeta Polska* tak kończy dłuższy artykuł:

„Podniosła postać Cesarza Franciszka Józefa jest dla nas uosobieniem już nie obowiązku szlachetności, ale cnoty, więc każdy Polak, spogląda na tę postać z wdzięcznością i czuje dla tej cnoty cześć niekłamaną.“

Z pism ruskich należy przytoczyć przedewszystkiem głos gazety cerkiewnej p. t. *Duszpastyr*: „I my, Rusini, znani z ofiarności, idąc za głosem naszego Najdostojniejszego i Najmiłościwszego Monarchy, dajemy wyraz uczuciom, przepełniającym nasze serca, uczuciom wiernej uległości, wdzięczności i miłości nieograniczonej, czynami humanitarnemi, a w cichej, z głębi duszy płynącej modlitwie prosimy niebieskiego Ojca, ażeby potężną Swą prawicą błogosławił i wzmacniał siły Najdostojn. Jubilata, ażeby Tenże rządził podwładnymi So[illegible]e ludami i strzegł ich, oraz Kościoł katolicki, którego wiernym jest Synem, przed każdym wrogiem i nieprzyjacielem, w *mnohaja, mnohaja i błahaja lita!*“

Diło, w obszernym artykule p. n.: 1848—1888, podaje pogląd na pełne chwały dzieje panowania Najj. Pana, podnosi wszystkie wybitniejsze momenta z tych dziejów a zaznaczywszy, że Rusini austryaccy, w każdej, dobrej czy złej chwili stali wiernie przy Najdostojniejszej Dynastyi Habsburgów, tak pisze w końcu: „My Rusini, na Najdostojniejszą Osobę Jego Cesarskiej Mości, Cesarza Franciszka Józefa I, od chwili wstąpienia Jego na Tron, spoglądaliśmy zawsze jako na szczerego Opiekuna Rusinów, w każdej potrzebie, i zawsze byliśmy przeświadczeni że ile razy narodowość nasza otrzymała cokolwiek z góry dla swojego rozwoju, to zawsze należała się wdzięczność i podzięka za to, nie komu innemu, jak tylko Monarsze....

Z radością łączymy nasz głos z głosami innych narodów naszego Państwa w życzeniach długiego życia i szczęśliwego panowania Jego Ces. Mości, Cesarza Franciszka Józefa I. *Boże bude pokrowytel, Cisarju, Jeho krajam, i Jeho narodam!*“

Czerwona Ruś zapewnia również, że Ruś halicka, pomna niezliczonych dobrodziejstw, otrzymanych z rąk Najj. Pana, nie przestanie nigdy z niewzruszoną wiernością i z głębi serca zasyłać gorące modły za powodzenie Swojego Dobroczyńcy, i wołać z głębi duszy: „Boże błogosław Monarsze i Jego Najd. Domowi!“

Rada Państwa.

CCLXIX posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 30 listopada. (*Koresp. Gaz. Lw.*) Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godz. 11, m. 20.

Izba bardzo licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał roku przyszłego. — Przekazano go komisyi budżetowej.

Poseł August **Lewakowski** bierze urlop na sześć dni.

Minister handlu, mrg. **Bacquehem**, odpowiada na interpelacyę pos. Siegmunda z dnia 23-go b. m. o braku wagonów dla przewozu węgla na jednej z skarbowych dróg żelaznych w Czechach. (Odpowiedź tę streściła dokładnie depesza z dnia 30-go listopada. (*P. Red.*)

Izba przystępuje do porządku dziennego, to jest, do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad ustawą o działach spadkowych gospodarstw włościańskich.

Prezes oznajmia, że poseł Liechtenstein cofnął swój wniosek, stawiony jako poprawkę do §. 17-go.

Poseł **Neusser** sprzeciwia się §. 17, jako przeszkodzie dla dojścia do skutku całej ustawy, a popiera rezolucyę mniejszości komisyjnej.

Poseł **Pattai**, w mowie, trwającej blisko dwie godziny, broni paragrafu, który nie zawiera nic, prócz deklaracyi, że Sejmy mogą uchwalić takie a takie postanowienia, którą to władzę przyznało samo stronnictwo „wiernokonstytucyjne“ w roku 1868, z okoliczności zniesienia niepodzielności gruntów. Paragraf niniejszy jest zbiornikiem, zamykającym budowę ustawy, która bez niego byłaby niezupełna. Poseł Chlumecki sam przyznał, że najważniejszą podstawą zdrowej ekonomii społecznej jest stosowny podział własności na mniejszą, średnią i większą. Dalej zwraca się mowca przeciw twierdzeniu, jakoby gospodarstwa niepodzielne musiały doznać obniżki wartości. Gospodarstwa te stanowić będą lepszą hipotekę od podzielnych, to podniesie je w kredycie, a więc też w wartości. Ustawę niniejszą nazywa mowca najważniejszą z wszystkich, które były przedmiotem obrad na sesyi teraźniejszej. Nakoniec projektuje nową instytucyę na podstawie ustawy niniejszej: obowiązkowe stowarzyszenie wszystkich gospodarzy w myśl ustawy, czuwające nad jej zastosowaniem i stanowiące pierwszą instancyę we wszystkich sprawach, które tyczą się zwartych gospodarstw. (*Rzęsiste oklaski*).

Po przemówieniu dep. Mengera, Gregoreca i Moscona przerwano obrady.

Prezes odwołuje się do Izby, że sama pewnie uczuwa rozwlekłość obrad nad ustawą o działach spadkowych, i zapowiada, że, jeśli nie skończą się jutro za dnia, naznaczy posiedzenie także na wieczór.

Koniec posiedzenia o godzinie $3^1/_2$. — Następne jutro.

CCLXX posiedzenie Izby poselskiej.

† **Wiedeń**, 1 grudnia. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Izba bardzo licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Prezes (*powstawczy, na ktory to znak Izba także z miejsc powstaje*) przemawia jak następuje:

Wysoka Izbo! Jesteśmy w przededniu pamiętnej uroczystości 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron naszego Najmiłościwszego Cesarza i Pana. Najj. Pan wspaniałomyślnie i szlachetnie, jak zawsze, objawił

Najwyższą wolę, aby z tej okoliczności nie było żadnych uroczystych manifestacyj publicznych, tudzież żeby zaniechano zamiaru łożenia większych wydatków, co do których Najj. Pan wolałby, żeby poświęcono je raczej celom dobroczynnym. Rozumie się samo przez się, że tę Najwyższą wolę z głęboką czcią uszanować należy; ale, jakkolwiek widzimy co dzień, w jak wielkiej i szczodrej mierze ludy Austryi spieszą uczynić zadość objawionej intencyi Najj. Pana, uczujecie, szanowni panowie, wraz ze mną nieprzepartą potrzebę właśnie z tego miejsca dać wyraz poczuciu wielkiego znaczenia jutrzejszej rocznicy. (*Brawo! brawo!*) Albowiem jeśli gdziekolwiek nie możnaby obyć się bez takiej manifestacyi, to z pewnością na tem miejscu, t. j. w łonie wyszłej z wolnych wyborów reprezentacyi całego państwa.

Wysoka Izbo! Z wzruszonem sercem przypominam sobie dzień 3 grudnia r. 1848, w którym przed 40tu właśnie laty przeznaczono mi było na czele deputacyi pierwszego austryackiego Sejmu konstytucyjnego, jako marszałek jego, złożyć imieniem ludów Austryi Najj. Panu, Najmiłościwszemu Cesarzowi naszemu, pełne najgłębszej czci życzenia z okoliczności wstąpienia na Tron. Wszechmogący kierownik losów ludzkich dozwolił, że życzenia te ziściły się. Albowiem panowanie Najmiłościwszego Cesarza i Pana naszego, który — dzięki niech za to będą Opatrzności — w całej sile mężkiego wieku spogląda dziś na 40 lat upłynionych rządów swych, słusznie i sprawiedliwie nazwać trzeba szczęśliwem. (*Huczne brawa!*) Błogosławionem dla ludów Austryi, które wspaniałomyślności Monarchy swego zawdzięczają instytucye swobody i najcenniejsze prawo uczestnictwa w ustawodawstwie. (*Huczne brawa!*) Panowanie to atoli nazwać trzeba szczęśliwem dla Dostojnego Piastuna Korony; czyż bowiem może być większa dla Monarchy szczęśliwość nad poczucie, że spełnił powierzone Mu od Opatrzności wzniosłe posłannictwo w sposób jednający Mu szczerą wdzięczność, niewygasłą miłość, niezmienną i niezłomną wierność ludów? (*Huczne brawa!*)

Ale, wys. Izbo, nawet najwyżej postawionym, nawet najpotężniejszym, nie zawsze słońce bez chmury przyświeca; oni są także wystawieni na burze żywota, na nieuchronną zmienność losów ludzkich. Ostatecznie jednak decydującą okolicznością jest i pozostanie przetrwanie doświadczeń a zachowanie zdobyczy i wyciągnięcie z niej korzyści dla dobra ludów i państwa. (*Brawo! brawo!*) W tym duchu, wys. Izbo, Najmiłościwszy Cesarz i Pan nasz iście z dumą i z pociechą spoglądać może na 40 lat ubiegłych rządów Swych (*huczne brawa*), jako Głowa państwa, nakazującego dziś więcej niż kiedykolwiek poszanowania, poszukiwanego na sprzymierzeńca, cenionego jako sprzymierzeniec silny, pewny i wierny (*huczne brawa*), wzbudzającego ufność w pokój, nie lękającego się niebezpieczeństw, mającego silną podporę w nieograniczonej miłości wszystkich ludów swych ku panującemu Monarsze (*huczne brawa*), które, do wszelkich poświęceń gotowe, z uniesieniem radują się z okoliczności rocznicy jutrzejszej. (*Huczne brawa.*)

A tak tedy, w. Izbo, oby Wszechmogący dozwolił Najmiłościwszemu Panu i Cesarzowi naszemu nadal także przez długie a długie jeszcze lata spełniać szczytne posłannictwo w ten sam błogi sposób, jak dotychczas. (*Huczne brawa.*) Niech Go zachowa, strzeże i błogosławi. (*Przeciągłe huczne brawa*).

Szanowni panowie! Wszyscy niewątpliwie podzielacie uczucia, którym codopiero dałem wyraz; więc też niezawodnie z chęcią i radością połączycie głosy swe z moim, gdy wznoszę okrzyk: Najjaśniejszy Cesarz, Król i Pan nasz niech żyje! (*Izba z zapałem trzykrotnie okrzyk ten powtarza*).

Wysoka Izbo! Skromny hołd, któryśmy właśnie złożyli, jest wobec znanej nam Najwyższej woli jedyny, na jaki nam zdobyć się było wolno. Uczynić coś więcej pewnie nie zgadzałoby się z intencyami Najj. Pana. Z tej to jedynie przyczyny przystąpimy do załatwienia ustanowionego na dziś porządku dziennego.

Poseł Roser zapytuje przewodniczącego komisyi karno-prawniczej, w jakiem stadyum znajdują się obrady jej nad wnioskiem jego z dnia 5 marca r. 1886 o wynagradzaniu osób niewinnie zasądzonych.

Poseł Lienbacher, jako przewodniczący rzeczonej komisyi odpowiada, że komisya przystąpi do obrad nad wnioskiem deputowanego Rosera, gdy się upora z sprawami pilniejszemi.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W dalszym ciągu dyskusyi nad §. 17 ustawy o działach spadkowych gospodarstwa włościańskich, zabiera głos Minister rolnictwa, hrabia Falkenhayn, którego mowę podamy jutro w całości.

Poseł Madejski, w długiem przemówieniu, przyjętem rzęsistemi oklaskami z prawicy, zwalcza teoryę p. Chlumeckiego, jakoby ustawy krajowe nic nie znaczyły wobec ustaw uchwalanych przez Radę państwa, i dowodzi, że owszem ustawa krajowa łamie ustawę państwową, a dowodzi tego argumentami, wziętemi z konstytucyi austryackiej, z dzieł naukowych o austryackiem prawie politycznem, i z przykładów faktycznych. Dalej zwalcza twierdzenie posła Chlumeckiego, jakoby sejmy nie były kompetentne do uchwalenia postanowień, jakie im przekazuje §. 17, a czerpie argumenty w duchu przeciwnym z rozpraw Rady państwa nad ustawami zasadniczemi. Nakoniec dowodzi również p. Chlumeckiemu, że do uchwalenia paragrafu niniejszego nie potrzeba większości dwu trzecich głosów.

Na wniosek dep. Kluna zamknięto dyskusyę.

Jako generalny mowca przeciw paragrafowi przemawiał dep. dr. Pollak za paragrafem zaś ks. Liechtenstein.

Po przemówieniu dep. Chlumecky'ego i sprawozdawcy większości dep. dr. Zacka, który zbijał zarzuty opozycyi, oświadczył prezes dr. Smolka, iż do przyjęcia w mowie będącego paragrafu nie jest potrzebną większość $^2/_3$ głosów.

Wniosek dep. Lienbachera domagający się zmiany paragrafu odrzucono 242 gł. przeciw 45 gł., poczem przyjęto §. 17 (obecnie 16) w redakcyi komisyjnej 164 gł. przeciw 132 gł.

Na tem przerwano obrady.

Dep. Vosnjak i towarzysze czynią wniosek w sprawie skuteczniejszego tępienia filoxery.

Dep. Herold i towarzysze interpelują p. Ministra oświaty w sprawie rozporządzenia z d. 16 czerwca 1888, które nagania udział nauczycieli w takiej agitacyi wyborczej, w której chodzi o sprawy gminne. Interpelanci zapytują się czy rozporządzenie to da się pogodzić z przepisami art. 13 ustaw zasadniczych z dnia 21 grudnia 1867.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5 min. 15. Następne we wtorek.

(*LVII posiedzenie Izby wyższej.*)

† **Wiedeń**, 1 grudnia. (*Kor. Gazety Lwowskiej.*)

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 12 min. 20.

Izba liczniej niż kiedykolwiek zgromadzona.

Z Polaków obecni: ks. Czartoryski, pp. Ziemiałkowski i Wodzicki.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

W lożach zasiadło na początek posiedzenia wielu członków Izby poselskiej.

Prezes (*czyta co następuje*): Szanowni panowie! Jesteśmy w przededniu dnia dla Austryi pamiętnego, uroczystego dnia radości i podzięki. Jutro jest czterdziesta rocznica objęcia rządów przez Najj. Pana, naszego Najmiłościwszego Cesarza. Gdy spojrzymy na wszystko, co wielkiego i pięknego w tym pełnym wydarzeń czasie dla Austryi zdziałano, na wszystko co dobrego mądrej troskliwości Najjaśniejszego Pana, naszego Cesarza Najmiłościwszego zawdzięczamy, możemy dziś z głębi serca powiedzieć: Miłość poddanych, wdzięczność ludów na nim spoczywa. (*Brawo!*) To uczucie czci i wdzięczności, dziś szczególnie w wszystkich sercach patryotycznych poruszone, znajduje niezliczony wyraz na tem polu, na którem je szlachetna wielkoduszność Najj. Pana prowadziła, i temu uczuciu Panowie (*tu Prezes powstaje, a za nim Izba*) dajmy dziś wyraz, a błagając Wszechmogącego o błogosławieństwo dla długich jeszcze rządów Najj. Pana, naszego powszechnie czczonego Cesarza, zawołajmy z uniesieniem: Najj. Pan, nasz Cesarz Najmiłościwszy niech żyje! (*Izba trzykrotnie ten okrzyk powtarza z zapałem*).

Hr. Falkenhayn wnosi, aby dla rozpatrzenia ustawy o działach spadkowych gospodarstw włościańskich, która tych dni dostanie się do Izby wyższej, wybrać dziś jeszcze osobną komisyę z piętnastu członków.

Izba wniosek przyjmuje.

Na porządku dziennym naprzód wybór komisyi do rozpatrzenia uchwalonej przez Izbę poselską ustawy, o ochronie cudzej własności od szkód skutkiem prowadzenia przedsiębiorstw górniczych. Z wyboru wyszli: hr. Belcredi, p. Gögl, p. Habietinek, bar. Härdtl, hr. Larisch, hr Montecuccoli, bar. Schenk hr. Wodzicki i bar. Helfert.

Następuje uzupełniający wybór dwu członków do komisyi, która rozpatrywała już projekt ustawy o uregulowaniu prawnych na zewnątrz stosunków izraelickiego towarzystwa wyznaniowego, a rozpatrywać będzie jeszcze ewentualne zmiany, które Izba poselska poczyni w uchwałach Izby wyższej. Wybrani zostali hr. Chorinsky i dr. baron Ziemiałkowski.

Nakoniec do komisyi dla ustawy o działach spadkowych gospodarstw włościańskich, wybrano hr. Blomego, hr. Bellegarda, hr. Chorińskiego bar. Conrada, ks. Czartoryskiego, p. Dumbę, p. Gögla, p. Hasnera, p. Habietinka, hr. Hoyosa, bar. Helferta, p. Latoura, hr. Montecuccolego, ks. opata Karla i hr. Zedtwitza.

Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 10. Następne nienaznaczone.

Z Berlina.

(List ks. Bismarcka. — Z parlamentu. — Odezwa socyalistów. - Kolonizacya Lotaryngii.)

Książę Bismarck wystosował do odwołanego z swego stanowiska, ambasadora hiszpańskiego w Berlinie, hr. Benomara, list, w którym wyraża ubolewanie, iż rząd hiszpański zdecydował się odwołać z tak ważnego stanowiska męża, którego przymioty i zalety wysoko w Niemczech ceniono.

Parlament niemiecki rozpoczął w sobotę drugie czytanie preliminarza budżetowego.

Niektóre pisma donoszą, iż rozpoczęta dopiero co sesya parlamentu będzie stosunkowo bardzo krótką, ponieważ zakończy się już w lutym r. p. Ze względu na to, socyalno-demokratyczne stronnictwo pospieszyło się z wydaniem odezwy, w której wzywając socyalistów do zajęcia się już teraz agitacyą przedwyborczą, przypomina wyborcom przedłużenie peryodów ustawodawczych z 3 na 5 lat i wzywa ich do stwierdzenia czynem, że stronnictwa kartelowe w niemieckim narodzie nie posiadają większości. Zdaniem odezwy, czasy obecne są tak pomyślne dla socyalno-demokracyi, jak nigdy przedtem.

Przedłożony parlamentowi projekt emerytalnego zabezpieczenia robotników, obejmuje wraz z dodatkami przeszło 220 stronnic druku. Obowiązkowi zabezpieczenia podlegać ma 10 do 11 milionów robotników. Według statystyki z dnia 5. lipca 1882 r., korzystałoby z renty na starość w ogóle około 70.000 osób, mających lat przeszło 71. Prawdopodobnie nie zostanie projekt jeszcze podczas bieżącej sesyi załatwiony. Do parlamentu nadeszły liczne petycye w sprawie projektu, pomiędzy innemi petycya z 86.000 podpisów, która stanowczo się oświadcza przeciwko książeczkom kwitowym.

Niedawno donosiły gazety półurzędowe, że dyrektor i założyciel pewnej niemieckiej spółki kolonizacyjnej, układał się z władzami alzackiemi i lotaryngskiemi w sprawie przeprowadzenia w Lotaryngii kolonizacyi na sposób praktykowany w prowincyach polskich. Do wiadomości tej dołączoną była uwaga, ze rokowania uwieńczone zostały jak najpomyślniejszym rezultatem. Dzisiaj zaprzeczają temu urzędowa strassburgska *Landeszeitung* i półurzędowa *Lothringsche Zeitung* donosząc, że rokowania spełzły na niczem. Rząd niemiecki według tych gazet, w ogóle od planu kolonizacyjnego odstąpi, ponieważ przeprowadzenie jego pociągnęłoby za sobą nakład nadzwyczaj wysokich kapitałów i to z więcej niż wątpliwym skutkiem, bo dopiero po długich latach, spodziewać by się można ich oprocentowania. Dopiero później — może po upływie całego wieku, — pomyśleć będzie można o przeprowadzeniu projektu kolonizacyjnego. Dotychczas potęga kapitału spoczywa w ręku pozostałych Francuzów.

KRONIKA

Lwów, 3 grudnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Horodyszcze królewskie, w powiecie bobreckim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Najd. Cesarzewicz** Rudolf, zwiedziwszy dnia 29 listopada pracownię artysty naszego p. Tadeusza Ajdukiewicza, w Wiedniu, zakupił na gwiazdkę dla Najjaśn. Pana obraz „Manewry pod Sądową Wisznią“; zamówił nadto portret swój na koniu i wyraził artyście wysokie swoje zadowolenie. Jak wiadomo, p. Ajdukiewicz zajmuje dawną pracownię Makarta przy Gusshausgasse 1. 8. — Z innej strony donoszą, że Najd. Cesarzewicz zaprosił naszego artystę do Laksenburga na pół dnia, zastrzegając, aby przybył nie we fraku, ale w zwykłem ubraniu. W pracowni wyraził się Najd. Arcyksiążę bardzo pochlebnie o wielu obrazach, między innemi także o studyum portretowem artystki warszawskiej Lüde, robionem jeszcze w Krakowie.

— **JE. p. Marszałek krajowy**, Jan hr. Tarnowski wyjechał także wczoraj kuryerskim pociągiem do Wiednia w sprawie propinacyjnej. Wydział krajowy wydelegował w tej sprawie do Wiednia dr. Józefa Wereszczyńskiego, któremu przydano adjunkta Wydziału kraj. dr. Witołda Lewickiego.

— **Bankiet pożegnalny** dla P. Namiestnika Morawy, Hermana Loebla, urządzili w sobotę członkowie kasyna Narodowego. W wielkiej sali jadalnej zasiadło około czterdziestu biesiadników, z których wielu stosunkami dawnej zażyłości połączonych było z opuszczającym kraj nasz Dostojnikiem. Pan Namiestnik Morawy zajął honorowe miejsce pomiędzy JE. Panem Marszałkiem krajowym Janem hr. Tarnowskim i Prezesem Towarzystwa kredytowego ziemskiego JE. hr. Russockim. Naprzeciw zajął miejsce Pan Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, mając po lewej stronie JE. prezydenta wyższego sądu kraj. Simonowicza, a po lewej Prezydenta kraj. dyrekcyi skarbu br. Jorkascha-Kocha. Hr. Golejewski, jako gospodarz uczty, wniósł toast na cześć p. Namiestnika Morawy, na co tenże odpowiedział kilku wymownemi a głęboko odczutemi słowy, które płynąc z serca, trafiły do serc wszystkich obecnych. Przemówienie P. Namiestnika Loebla, przerywane kilkakrotnie hucznemi oklaskami, wywarło silne wrażenie; to też w podniosłym nastroju zakończyła się ta uczta pożegnalna, której wspomnienie pozostanie na zawsze w pamięci uczestników.

— **Protomedyk dr. Biesiadecki**, — jak czytamy w *Przeglądzie Lekarskim*, — od kilku tygodni był obłożnie chorym, w ostatnich dniach jednak nastąpiło w stanie zdrowia czcigodnego męża tak znaczne polepszenie, że spodziewać się należy, iż niezadługo obejmie znów czynności swoje. Wiadomość tę, nie wątpimy, wszyscy nasi czytelnicy przyjmą z taką radością, z jaką my ją podajemy.

— **Fundacya br. Hirscha** ustanowiona z okazyi jubileuszu rządów Najj. Pana, w wysokości, jak wiadomo, 12 milionów franków, dla wspierania szkolnictwa ludowego oraz rękodzielnictwa i rolnictwa pomiędzy żydami w Galicyi i na Bukowinie, według *Wr. Ztg.*, ma być urzeczywistnioną w następujący sposób: 1. zakładaniem szkół ludowych i ogródków froeblowskich; 2. udzielaniem wsparć nauczycielom, którzy się zobowiążą przez pewną liczbę lat pracować w szkołach fundacyi; 3. udzielaniem zapomóg na urządzanie szkół żydowskich; 4. zakupnem książek i rekwizytów szkolnych dla bezpłatnego rozdzielania pomiędzy ubogich uczniów; 5. udzielaniem wiktu oraz odzieży ubogim uczniom; 6. umieszczaniem terminatorów żydowskich u biegłych w zawodzie rękodzielników tudzież rolników, celem praktycznego ich wykształcenia w rękodziele i rolnictwie; 7. zapewnieniem tym terminatorom odpowiedniej nauki uzupełniającej w przedmiotach szkół ludowych i rysunkach; 8. udzielaniem stypendyów i wsparć innego rodzaju dzieciom żydowskim, uczęszczającym do szkół przemysłowych fachowych, rękodzielniczych i uzupełniających; 9. udzielaniem zapomóg lub bezprocentowych zaliczek żydowskim rzemieślnikom i rolnikom; 10. zakładaniem szkół rękodzielniczych lub przemysłowych fachowych i uzupełniających. Nadto w statutach fundacyi znajdują się jeszcze następujące postanowienia: Językiem wykładowym w szkołach fundacyjnych w Galicyi jest polski, na Bukowinie niemiecki, jednakże nauka języka niemieckiego jest wszędzie obowiązkową. Frekwentanci tych szkół wyznań chrześciańskich otrzymywać będą naukę religii chrześciańskiej na koszt fundacyi; gdyby zaś ich liczba była zbyt małą, zapewnioną będzie dla nich ta nauka po za szkołą. Na bezprocentowe zaliczki dla rzemieślników i drobnych gospodarzy, może być corocznie użytą z dochodów fundacyi kwota 100.000 zł. Kapitał zakładowy fundacyi ma stale pozostawać w Wiedniu. Zarząd fundacyą spoczywa w ręku kuratoryi, składający się z 15 do 18 członków. Kuratoryi przysługa prawo zamianowania, dla przeprowadzenia celów fundacyi, komitetów wykonawczych i lokalnych w Galicyi i na Bukowinie, oznaczenia ich składu personalnego i zakresu działania. Jeżeliby po pięcioletniem istnieniu fundacyi okazało się, że ze strony samejże ludności żydowskiej w Galicyi i na Bukowinie sprawiano kuratoryi trudności w przeprowadzeniu jej statutem wskazanych obowiązków, albo gdyby w ogólności w Galicyi cele fundacyi osiągnąć się nie dały, nastąpić ma przekształcenie fundacyi na inną, którąby działalność swą rozszerzyła na wszystkie królestwa i kraje, w Radzie państwa reprezentowane.

— **Repertoar teatralny.** Dziś „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Bałuckiego. Gościnny występ państwa Linkowskich i debiut panny Heleny Szymańskiej. Przedstawienie rozpocznie „Pierwsza miłość“, komedya w 1 akcie Launay'a. — We wtorek „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Pierwszy występ panny Heller i drugi występ panów Santinelli'ego i Wierzbickiego. — We środę po raz pierwszy „Stacya Champbaudet“, farsa w 3 aktach Labiche'a. Przedstawienie rozpocznie „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Fredry. — We czwartek po raz siedmnasty „Mikado“. — W piątek drugi gościnny występ państwa Linkowskich i debiut panny Heleny Szymańskiej. 1) „Majster i czeladnik“, komedya w 2 aksach Korzeniowskiego. 2) „Pożar w klasztorze“, komedya w 1

akcie Barierra. — 3) „Junacy“, operetka w 1 akcie Suppe'go.

— **W program przedstawienia amatorskiego**, które dziś urządza kasyno miejskie we własnym gmachu, a z którego połowę czystego dochodu przeznaczono dla Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży, wchodzą następujące utwory: 1. „Wdówka, czyli szklanka wody“, komedya w jednym akcie z fracuskiego. 2. Deklamacya, wygłosi p. St... 3. „Słowiczek“, operetka w jednym akcie, przerobiona z niemieckiego przez Wł. Bełzę, muzyka Wilhelma Czerwińskiego. Na zakończenie obraz z żywych osób podług A. Grottgera „Napad“. W przestankach przygrywać będzie kapela wojskowa. Biletów nabyć można w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, oraz Kosteckiego, w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, i w kancelaryi kasyna miejskiego. Początek o godz. w pół do ómej wieczór.

— **Na wystawę Zjednoczonego Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych** we Lwowie (ul. Trzeciego Maja nr. 13, dom Tennera) nadeszły następujące dzieła sztuki: 1. Matejki Jana „Piotr Dunin wprowadzający do Polski zakon Cystersów“. 2. Bergmana Stanisława „Przy zwłokach Anny Oświęcimówny“.

— **P. Teodor Borkowski**, znany i powszechną sympatyą publiczności darzony barytonista, daje dnia 8 b. m. koncert w sali „Sokoła“. Będzie to koncert „pożegnalny“, gdyż młody artysta wyjeżdża do Warszawy, gdzie w operze jest angażowany. W koncercie współdziałać ma p. Tola Majeranowska, p. Wolfsthal i p. Frenkel, tak więc produkcya tych wybitnych sił, jako też i artystyczny spiew koncertanta ściągną niewątpliwie liczny zastęp publiczności.

— **Posiedzenie Towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali XV uniwersytetu (II piętro). Porządek dzienny: 1. F. Dobrzyński: O zjawiskach obserwowanych w rurkach Geislera. (Z demonstracyami). 2. J Szpilman: Demonstracya preparatów mikroskopijnych bakteryj gruźliczych. 3. Krótkie sprawozdania: W. Tyniecki: O owocach filodendronu. J. Petelenz: W kwestyi dziedziczności. Próby z nową masą do nastrzyskiwania naczyń krwionośnych.

— **Zakład fotograficzny** pp. F. Ostapowicza i W. Wybranowskiego od dnia 3 grudnia cały czysty dochód z fotografii przez trzy tygodnie przeznacza na cel sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 3 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr z północy, średnia temperatura doby około 0°C, niebo w znacznej części zamglone, powietrze nader wilgotne, opad jednak wcale nieznaczny; rano mgła.

W sobotę mieliśmy jeszcze pogodę, już w nocy począł padać deszcz i padł później ze śniegiem mięszany, przez całą prawie dobę wczorajszą. Wiatr opisał całą różę, począwszy od SW przez E i N; dziś rano był NW

Opadu było w dobie sobotniej 13·2 mm w niedzielnej 8·2 mm.

Srednia temperatura doby pierwszej była +6·8°C., drugiej +1·7°C, najwyższą +9 6°C. mieliśmy w sobotę w południe, najniższą dziś nad ranem 0°C.

Zniżka barometryczna 740 — 745 mm. znachodziła się około wysp Szetlandzkich; zwyżka 775 do 770 we wschodniej Francyi; zniżka drugorzędna utworzyła się na Siedmiogrodzie.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 757 mm.

— **Łopatyn**, 1 grudnia. Z okazyi obchodu 40-letniej rocznicy panowania Najj. naszego Pana, a za inicyatywą i staraniem powszechnie znanego z niezwykłej, wielokrotnie już słowem i czynem, objawionej życzliwości i sympatyi dla szkół i młodzieży szkol., pana Edwarda Czernego naczelnika tut. c. k. sądu powiat., tudzież z współdziałaniem panów: Juljusza Pivnitzki, inspektora sekwestru dóbr, ks. Jana Proskurnickiego i Ignacego Kubisztala, proboszczów tutej. obu obrządków, Leona Holzera, c. k. notaryusza, Maksymiliana Reinera, dependenta notaryalnego, Jana Wospiela, nadleśniczego i wójta tut. Michała Biłyka, obdarowana dziś została tutejsza młodzież szkolna, mnóstwem drogocennych i pożytecznych przedmiotów, jako obuwie, sieraki i płaszcze, kaftaniki, spodnice, spodnie chustki, pończochy i tp., dalej książkami naukowemi, wielką ilością biblij, katechizmów, książek do modlenia, dziełka „Cesarz i król nasz Franciszek Józef I“, kantyczek, hymnów ludowych i obrazków; prócz tego szkoła sama drogocennym atlasem do nauki z poglądu oraz tak bardzo jej potrzebnemi narzędziami do nauki zręczności, a wreszcie pewna wdowa, matka 7 dzieci, pewną kwotę pieniężną. Na 300 prawie obecnych w szkole dzieci, żadne nie odeszło do domu z niczem, dzień więc ten i wyświadczone w nim dobrodziejstwa na całe życie wyryją się we wdzięcznej pamięci obdarowanych i ich rodziców; ja zaś spełniam zarówno ich, jak i szkoły imieniem miły obowiązek wdzięczności, wyrażając niniejszem wspaniałomyślnym i szlachetnym dawcom, za ich sympatyę i życzliwość dla szkoły, za liczne ich dobrodziejstwa dla młodzieży szkolnej, najserdeczniejsze podziękowanie. *Włodz. Trylowski.*

— **Uroczyste otwarcie sądu obwodowego** w Jaśle odbyło się w sobotę, 1 bm., w obecności JE. prezydenta Zborowskiego. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, oraz wyborowa publiczność. Po przemówieniu Jego Ekscellencyi, zgromadzeni wznieśli pełen zapału okrzyk na cześć Najj. Pana.

(*s.*) **Pogrzeb ś. p. Karola Rogawskiego.** Liczny był zjazd na pogrzebie Karola Rogawskiego. Byli tam przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, krewni i przyjaciele, koledzy sejmowi zmarłego, sąsiedzi dalsi i bliżsi, profesorowie i tłumy ludu wiejskiego. Szeroki ten udział w smutnym obrzędzie świadczył wymownie o wartości nieboszczyka i o sympatyi ogólnej, jaką sobie zaskarbił u ludzi przez 40 lat swej publicznej działalności. Znajdzie się zapewnie powołany, co napisze obszerną biografię Karola Rogawskiego; będzie to cenny i pożądany materyał do historyi naszego kraju ostatnich czasów; zmarły brał bowiem czynny i nie mały udział we wszystkich prawie ważniejszych politycznych wypadkach, począwszy od r. 1846, znał on wielu wybitnych ludzi w kraju i za granicą i pozostawał z nimi w ciągłych stosunkach; żywy i bystry jego umysł zajmował się wszystkiemi zagadnieniami przyszłości, odczuwał głęboko potrzeby teraźniejszości, a nie obce mu były również karty przeszłości, którą z zamiłowaniem studyował, zwracając się ze swoim wykwintnym smakiem estetycznym, ku zabytkom sztuki i pomnikom naszej kultury. Mógł też słusznie o sobie powiedzieć *Homo sum et nihil humani a me alienum esse puto* Wszystko — ludzie i rzeczy, polityka i literatura, dziennikarstwo i archeologia, sztuka i historya — zajmowało go w wysokim stopniu i pobudzało do ustawicznej pracy. Była to postać o silnej odrębnej charakterystyce, z indywidualnym akcentem, wyróżniającym go bardzo dobitnie z pośród ludzi nowej epoki. Kraj traci w zmarłym oświeconego i wybitnego obywatela, a cała okolica wiernego przyjaciela, mądrego doradcę i wybornego i miłego sąsiada. Pod tym wrażeniem i z temi myślami postępowaliśmy za trumną zmarłego odprowadzając go na miejsce ostatniego spoczynku. Podług życzenia pochowano go w tych Ołpinach, które tak bardzo ukochał i tak pięknie ozdobił. Były one dla niego prawdziwem *Tusculum*. Przezacna wdowa przechowa niezawodnie te tradycye domu ołpińskiego. Karol Rogawski w ostatniej woli rozporządził aby nie [illegible] to też ks. prof. Dębiński nad otwartym grobem w kilku wymownych słowach dał jedynie wyraz ogólnemu żalowi i zaznaczył stratę jaką poniosło społeczeństwo. Następnie rektor prof. Łepkowski w imieniu Uniwersytetu krakowskiego zabrał głos, aby jak się pięknie wyraził, uchylić berło *Almae matris* przed trumną zmarłego, który wspaniałym darem wzbogacił zbiory jagiellońskiej szkoły.

W orszaku pogrzebowym prócz rodziny widzieliśmy: Konstantego hr. Przezdzieckiego, posła Augusta Gorayskiego, p. Kotarskiego prezesa rady powiatowej jasielskiej, Konstantego Pilińskiego b. posła i burmistrza gorlickiego, p. Biechońskiego, Wład. Gołemberskiego, Edwarda Miłkowskiego, dalej przedstawicieli rodzin Trzecieskich, Skrzyńskich, Jordanów, Dąbskich, hr. Romerów, Klotanów, Lisowieckich, Dzwonkowskich, hr. Pruszyńskich, hr. Zborowskich, Łozińskich, Łuniewskich, hr. Marassów, Olszewskich itd itd.

— **Pożar.** W Zalesiu ad Żurawiczki, pow. jarosławskiego, spaliła się w dniu 26 listopada stajnia, w której pomieszczonych było 37 koni szóstego szwadronu, 8go pułku ułanów. Stajnia i szopa zgorzały ze szczętem. Zginęło koni 12, zgorzało też 37 rynsztunków na konie, 30 łóżek i 32 derek końskich. Z reszty wyprowadzonych koni, zginęło następnie sztuk 4, 19 jest silnie poparzonych a tylko 2 uszły szwanku. Szkoda skarbu wojskowego wynosi 12.000 złr., szkoda zaś właściciela stajni, ubezpieczona zresztą, około 20.000 zł. Pożar powstał z niedocieczonej dotąd przyczyny a władze wojskowe zarządziły śledztwo sądowo-karne. — W Tuligłowach, powiatu rudeckiego, dnia 27 listopada spłonęło 13 chałup wraz z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża. Nieubezpieczona szkoda pogorzelców wynosi 5.900 złr. Przyczyną nieszczęścia była, jak się zdaje nieostrożność.

— **Dr. Axel Key Aberg**, profesor medycyny sądowej w Sztokholmie, bawił przez dni kilka w Krakowie, celem zapoznania się z tamtejszemi zakładami i urządzeniami polityczno-sanitarnemi.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Dyrekcya teatru w niemałym musiała być kłopocie myśląc o rozpoczęciu sezonu. Zebrawszy z trudem personal operowy, trzeba było oznaczyć operę, w której nowe siły mają się publiczności zaprezentować, przyczem należało koniecznie uwzględnić wymagania primadonny pierwszego tenora, pierwszego barytona i wszystkich innych „pierwszych“.... Publiczność znowu najchętniej posłuchałaby rzeczy, bodaj pozor nowości posiadającej. Gust tej ostatniej był tym razem decydujący dla dyrekcyi, co zresztą wcale jest chwalebne, dzięki tej okoliczności ujrzeliśmy po trzech latach „Afrykankę“. Zaprzeczyć się nie da, że jest to przestrzeń czasu dość znaczna a wystawienie opery tak dawno nie spiewanej, musi już być do rzędu „wznowień“ zaliczone. „Afrykankę“ *wznowić* jednak nie zbyt to łatwo. Każdy co zna cokolwiek Majerbeera wie, iż pisał on partye same popisowe, że zatem spiewacy muszą stać na pewnej wysokości artystycznej, aby zadaniu sprostać. Takież zadanie ma orkiestra, nie mniejsze chóry. Cóż łatwiejszego jak zamienić całą operę w jeden wielki chaos?

Przedstawienie sobotnie bliskiem było tego: orkiestra grała niefortunnie, chóry były niepewne a dodawszy do tego fatalne niektóre momenta solowego spiewu i rozsypujące się ansamble będziemy mieli dokładny obraz całości. Cokolwiek zbłądziła tedy dyrekcya wybierając „Afrykankę“ na pierwsze przedstawienie ale zbłądziła grubo dając ją —czytać kto uwierzy? po dwóch próbach! Wyznajemy też, iż całość opery zrobiła na nas tak przykre wrażenie, że wobec tego niezadowolenie z pewnej części spiewaków, o ile się oni solowo przedstawiali znacznie maleje.

Nowa dramatyczna sopranistka p. Calery-Viviani musiała niegdyś rozporządzać dużym głosem wskutek czego zapewne nim nie szczędziła. Toteż dla nas go zabrakło; świadczy o tem bezbarwna, sucha średnica głosu, świadczą też jeszcze wymowniej mocno nadszargane wysokie tony. Nawet wykształcenie spiewackie, które niezawodnie posiada p. Viviani walczy bezskutecznie z wymienionemi brakami, a co gorsza nie chroni spiewaczki od — dystonowania. P. Viviani bowiem o ile może, prześlizguje się przez wysokie tony, zaledwie ich dotykając, wskutek czego nieraz najważniejsze frazy pozbawia wszelkiego znaczenia, jeżeli jednak zaatakuje wysoki ton silniej, pełniej i z większą odwagą, to z pewnością wyjdzie on nieczysto. Co lepsze — wybór istotnie trudny. [illegible] w której zamiast *a* usłyszeliśmy długo trzymane najsprawiedliwsze *gis*....

Gdyby to wszystko miało być skutkiem niedyspozycyi, z pewnością chętnie konstatowalibyśmy zmiany na lepsze. Niestety jednak stan głosu p. Viviani, nie zdaje się być chwilowym. Niedyspozycję, czuć było raczej w głosie tenora p. Santinellego — był bowiem przytłumiony i w górnych tonach nieco schrypnięty. Jednakże po za tem dosłuchać się nietrudno materjału wydatnego.

Głos to dźwięczny ale niezwykle twardy i nieokrzesany; muzykalność przeciętnego włocha, wcale jak się zdaje nie kultywowana podobnie jak i głos; gra dość prymitywna, powierzchowność pokaźna; oto bohater nasz w całości. Publiczność zdobywa sobie p. Santinelli wysokiemi nutami, które wylatują mu z piersi wraz z nierozłącznym — wielce naiwnym — ruchem ręki. Cyrkowa ta ewolucja rozentuzjazmować może chyba klakę.

Wobec tych gości włoskich nasi polscy śpiewacy przedstawiali się nader korzystnie. Pani Kasprowiczowa w roli Ireny była w sobotę „gwiazdą“. P. Jeromin w małej partyi Don Pedra stanowił wymowny wyrzut sumienia dla włochów, bo każdą nutą dowodził jaki zasób pięknego głosu posiada i jak artystycznie nim władać umie, wreszcie p. Wierzbicki trzymał się wcale dobrze, mimo że śpiewanie tenorem (tak!) jakiemu się w zeszłym roku oddawał, jego barytonowi niezbyt wyszło na dobre.

Jeszcze parę słów o reżyseryi. Objął ją obecnie p. Kamiński wytrawny i rutynowany artysta. Inscenować „Afrykankę“ w naszych warunkach jest to zadanie zatrudne dla najwytrawniejszego reżysera, bo wykracza po za jego zakres a opiera się o kieszeń dyrekcyi. Sama staranność nie wystarcza ale jej nie żałowano, to też sądzimy ją jak najprzychylniej. Mimo to wspomnienia pewnych braków cisną się nam pod pióro. I tak akt czwarty stanowczo powinien rozpocząć się z chwilą wejścia królowej, aby pochód nie wydawał się tak „kusym“, dreptanie zbyt przypomina „Mikado“, dzikie okrzyki ludu są pomysłem realistycznym ale nie estetycznym, należy usunąć niewłaściwości w kostiumach damskich, dekoracyą w akcie czwartym zastąpić świeższą, wreszcie schować maszynistę oświetlającego scenę bengalskiem światłem w III akcie. Na pochwałę zasługuje akt pierwszy jakoteż pięknie urządzona scena ostatnia. Kurtyna dokazywała rzeczy nadzwyczajnych: spadała z „uczuciem“ (po wagnerowsku) przy scenach miłośnych i nader szybko przy akcyi gwałtownej. Wogóle niewątpimy, iż reżyserya p. Kamińskiego wyjdzie operze na dobre, dotychczas była ona na łaskę i niełaskę losu zostawioną.

St. Niewiadomski.

OSTATNIA POCZTA

Ludy austro-węgierskiej Monarchii idac za wielkodusznym głosem Najj. Pana, wstrzymały się w dniu wczorajszym, jako w 40-letnią rocznicę wstąpienia na Tron Jego Ces. Mości od wszelkich uroczystych obchodów, a święciły pamiętny ten dzień w myśl życzeń Monarchy niezliczonemi aktami dobroczynnemi. Uczucia jednakże najgłębszego przywiązania miłości i czci, jakiemi uderzają serca milionów dla swego Cesarza, Króla i Pana odezwały się spotęgowanem tętnem i ujawniły w sposób najwymowniejszy. Wszystkie dzienniki Monarchii wypowiadają w rozmaitych językach a w słowach pełnych zapału swe uczucia i zamieszczają artykuły sławiące błogie rządy Najmiłościwszego Władcy.

W celu upamiętnienia dnia Jubileuszowego postanowiła dalej Rada miasta Wadowic rozdarować w tym dniu z funduszów miejskich kwotę 200 zł. pomiędzy ubogich miasta i postarać się o utworzenie uzupełniającej szkoły przemysłowej w Wadowicach, przeznaczając na ten cel corocznie 400 zł.

Rada miasta Kołomyi uchwaliła na tę samą pamiątkę rozdzielić w dniu 4go b. m. kwotę 300 zł. pomiędzy ubogich miasta a równocześnie uchwaliła utworzyć trzy stypendya imienia Najmiłościwszego Monarchy, dla dwóch uczniów tamtejszego gimnazyum i dla jednego ucznia w zawodzie rękodzielniczym, bez różnicy wyznania i narodowości, każde po 100 zł. rocznie.

Celem uczczenia tej samej rocznicy, uchwaliła Rada miasta Mościsk wydać Radzie szkolnej miejscowej kwotę 100 zł. na sprawienie odzieży i przyborów naukowych dla najuboższej młodzieży szkoły ludowej. Równocześnie ofiarowała Rada miejska 5 egzem. dzieła Tow. pedagogicznego pod tyt. „*Czterdzieści lat panowania Cesarza Franciszka Józefa I.*“ do rozdania najpilniejszym uczniom.

Zwierzchność gminna miasta [illegible] postanowiła celem [illegible] bogich miejscowych, w dniu 2 b. m. zebraną kwotę 188 zł. 92 ct.

Rada wyznaniowa żydowskiej gminy w Przemyślu postanowiła celem upamiętnienia Jubileuszu Monarchy, urządzić w domu pod l. 52 przy ulicy dobromilskiej, przytulisko dla ubogich starców, którego otwarcie odbyło się w dniu 2 b. m.

Z okazyi Jubileuszu Najj. Monarchy ofiarował JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki na zakupno obuwia i odzieży dla ubogiej dziatwy szkolnej klucza poturzyckiego, kwotę 100 zł.

Z tej samej okazyi złożyła na ręce p. Starosty w Chrzanowie, właścicielka dóbr pani Róża Loewenfeldowa, kwotę 100 zł., jako dar na cel krajowego Stowarzyszenia patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża.

Najj. Pan przybył w sobotę rano do Miramare celem przepędzenia tam w zupełnej cichości czterdziestoletniej rocznicy Swego wstąpienia na Tron Habsburgów. Na godzinę przedtem przybyła do Miramare powracająca z Corfu Najj. Pani. Powitanie Najjaśniejszych Państwa było bardzo serdeczne. Wieczorem odbył się obiad dworski, na którym oprócz Najjaśniejszych Państwa znajdowali się tylko członkowie świt. Najj. Pan powraca dziś rano do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył do Wiednia.

Fremdenblatt dowiaduje się, iż ferye Bożego narodzenia Izby dep. rozpoczną się d. 20. grudnia i trwać będą do d. 22. stycznia.

Izba dep. przystąpi jutro do obrad nad nową ustawą wojskową.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż na piątkowem posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy wezwał dep. Jaworski prawicę w imieniu Koła polskiego do solidarnego poczynienia odpowiednich kroków celem zwiększenia personalu w sądach galicyjskich. Komitet wykonawczy przyjął ten wniosek Dep. dr. Rutowski ma w komisyi budżetowej wnieść odpowiednią rezolucyę.

Węgierska izba dep. rozpocznie obrady nad przedłożeniem o ustawie woj-

skowej dopiero po załatwieniu projektu ustawy o wykupnie regaliów i przeprowadzeniu dyskusyi nad przedłożeniem węgiersko-kroackiej ugody.

Ambasador niemiecki przy Dworze wiedeńskim, hr. Reuss, złożył przed wyjazdem do Wiednia wizytę ks. Bismarckowi w Friedrichsruhe.

Berliner Tageblatt donosi, że kopia pamiętników cesarza Fryderyka znajdowała się w ręku prof. Geffkena już od lat piętnastu, i zawierała jeszcze mnóstwo ciekawych i nieznanych szczegółów. Tę całą resztę manuskryptu spalił atoli prof. Geffken w napadzie rozdrażnienia nerwowego w kilka dni po publikacyi wyjątków odnoszących się do r. 1870 - 1.

Wczoraj, w niedzielę, o godzinie 12 w południe, miała się rozpocząć blokada wschodnio-afrykańskich wybrzeży. Depesza z Zanzibaru donosi, że admirałowie niemiecki i angielski wydali w dniu 29 listopada wspólną proklamacyę, oznajmiającą rozpoczęcie blokady posiadłości nadbrzeżnych sułtana Zanzibaru w tegoż imieniu. Na dniu 28 listopada dowódca eskadry niemieckiej wypędził powstańców, którzy się nanowo zebrali w Windi pod Bagamoyo, z tej wsi, którą spalił następnie. Flota niemiecka blokuje przestrzeń wybrzeża od Wanga do Liadi, angielska zaś od Wanga do wyspy Lamu, to jest, pierwszego wybrzeża terytoryum niemieckiego, druga zaś angielskiego.

Ze strony oficyalnej zaprzeczają doniesieniu, jakoby ekskrólowa Natalia wystosowała protest do dworów europejskich przeciw jej rozwodowi.

Ze wszystkich stron Serbii nadchodzą depesze dziękczynne do króla Milana, z powodu unieważnienia odbytych prawyborów.

Według doniesień z Paryża, w sobotę, w przededniu więc uroczystego obchodu pamięci Baudina poświęconego, ustaliła się w Paryżu opinia, że obchód odbędzie się zupełnie spokojnie. U głównego wejścia na cmentarz Montmartre ustawiono statuę Baudina. [illegible] boulanżystowskie [illegible] zwały cały obchód farsą oficyalną, ale dodawały, że nie nadszedł jeszcze dzień wyzwolenia.

W Izbie deputowanych obradowano w sobotę najspokojniej nad budżetem ministerstwa oświecenia. Komisya budżetowa zatwierdziła żądane na cele wojenne nadzwyczajne kredyty.

Freycinet na posiedzeniu ministeryalnem zawiadomił, że z komisyą budżetową przyszło do porozumienia co do kredytów nadzwyczajnych.

We włoskiej Izbie deputowanych przedstawił minister wojny budżet wydatków nadzwyczajnych na lata 1888, 1889 i 1890. Minister zażądał nagłego traktowania projektów i przekazania komisyi budżetowej. Izba po krótkiej dyskusyi i opozycyi zgadza się na traktowanie nagłe, ale uchwala przekazać projekta biurom specyalnym Izby.

Po południu przedstawił minister skarbu projekt ustawy finansowej o podwyższeniu zwyczajnych poborów przez wprowadzenie ponowne dziesięciny na wydatki wojenne i o podwyższeniu cen soli. Minister żądał nagłości i dyskusyi. Deputowany Villa podawał wniosek odraczający, lecz w końcu Izba 270 głosami przeciw 70 przyjęła porządek dzienny, przez ministra żądany.

Do *Schwäb. Merkur* donoszą z Brukseli, że cechą charakterystyczną najświeższego ruchu robotniczego w Belgii jest okoliczność, iż przywódcy ruchu agitują obecnie pod hasłem, „Przyłączenia do republiki francuskiej“. W ważnej przemysłowej miejscowości Lalouvière wołała rzesza przeszło 2000 robotników: „Niech żyje republika! niech żyje Francya!“ W kilku innych miejscowościach powtórzyły się te hasła. Wszystkie uroczyste święta narodowe francuskie obchodzone są uroczyście przez robotników Belgii południowej, a w Châtelet poczyniono przygotowania do obchodu pamięci Baudina.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 grudnia. Najjaśniejsi Państwo przybyli tu dzisiaj rano.

Tczew, (Dirschau) 3go grudnia. Przebieg wczorajszej uroczystości od słonięcia w Łunowie pomnika na cześć austryackich żołnierzy był wspaniały. Wzięło w niej udział około stu oficerów niemieckich i austryackich, dalej deputacye weteranów z Aussig i okolicznych stowarzyszeń wojskowych. Po akcie poświęcenia pomnika muzyka zaintonowała hymny ludowe austryacki i niemiecki. Wieczorem odbyło się tutaj zebranie wszystkich osób, które uczestniczyły w uroczystości. Żywe obrazy przedstawiające Austryę i Germanię zakończyły uroczystość.

Berlin, [illegible] jubileuszu panowania Monarchy Austro-Węgier zamieszcza *Nordd. Allg. Ztg.* nadzwyczaj sympatyczny artykuł, w którym między innemi powiedziano: Przedewszystkiem należy się Austryi podziękowanie ze strony sprzymierzeńca niemieckiego, którego intelektualny i materyalny dobrobyt znajduje tak znaczne poparcie w przyjaznych stosunkach obu połów Monarchii. Cały naród niemiecki łączy się z ludami austryackiemi w uczuciach głębokiej sympatyi i czci należącej się Domowi cesarskiemu i składa życzenia: Oby Najj. Cesarz austryacki długo jeszcze sprawował błogie rządy i pozostał dla połączonych Niemiec wiernym sprzymierzeńcem a tem samem dla świata i jego narodów silnym puklerzem pokoju i pomyślności.

Petersburg, 3 grudnia. Z okazyi jubileuszu panowania Najj. Cesarza austryackiego pisze *Journal de St. Pétersbourg*: Wszystkie dwory oceniają wysokie przymioty Najdostojniejszego Jubilata, a pomimo różnicy jaka może zachodzić w zapatrywaniach politycznych rządów i narodów, wszyscy oddają najzupełniejszą sprawiedliwość lojalnym usiłowaniom tego Monarchy, aby wśród agitacyi obecnej doby zapewnić swym ludom dobrodziejstwa pokoju.

Rzym, 3 grudnia. Król Humbert wraz z całą rodziną królewską, przesłał jak najserdeczniejsze życzenia Najjaśniejszemu Panu z okazyi Jubileuszu.

Paryż, 3 grudnia. W mieście panuje spokój, tylko w dzielnicy *Quartier Latin* zdarzył się wypadek następujący: Wracający z cmentarza studenci, z okrzykiem: „Plujcie na Boulangera!“ spotkali się z omnibusem, którego pasażerowie wołali: „Niech żyje Boulanger!“ Studenci przypuścili szturm do omnibusu, skutkiem czego konie się spłoszyły i wybiły wystawę sklepu na Quai Voltaire. Studenci zatrzymali inny omnibus przy Pont Neuf, przyczem zostali napadnięci przez boulanżystów, tak, iż przyszło do poważnego starcia. Policya musiała rozdzielać walczących. Ogólna liczba manifestantów wynosiła 40.000 osób.

Paryż, 3 grudnia. Manifestacya przed pomnikiem Baudina odbyła się bez żadnego zajścia. Pochód municypalny, liczący około 10.000 osób, poruszał się od magistratu aż na cmentarz a przez dwie godziny. Ludność na ulicach zachowała się spokojnie. Przed pomnikiem Baudina miał prezydent municipium mowę, [illegible] przyjętą, w której podniósł chwałę Baudina a powstawał przeciw tendencyom boulanżyzmu i cezaryzmu. Mowę zakończył okrzykiem na cześć republiki. Po defiladzie przed pomnikiem rozproszyli się manifestanci śpiewając marsyliankę.

Paryż, 3 grudnia. Konserwatywne i bonapartystowskie dzienniki stwierdzają, iż wczorajsza manifestacya nie odpowiedziała oczekiwaniom i nadziejom skrajnych republikanów. Pochód nie był tak liczny jak się tego spodziewano. Tłumy zbiegły się raczej z ciekawości a o zapale nie było mowy. Umiarkowane dzienniki republikańskie uznają wprawdzie, iż manifestacya nie dała powodu do zakłócenia spokoju, ubolewają jednak, iż rząd zezwolił na to, aby rada municypalna stanęła na czele ruchu rewolucyjnego. Pisma radykalne zaznaczają, iż co się tyczy porządku i poważnego nastroju, to dzień wczorajszy musiał budzić ogólny podziw. Lud stwierdził uroczyście swą wolę utrzymania republiki a odparcia dyktatury.

Newers, 3 grudnia. Przybywającego tu Boulangera powitano kilku okrzykami na jego cześć i kilkakrotnem gwizdaniem. Skutkiem surowych zarządzeń prefekta dostęp do hotelu, gdzie Boulanger zamieszkał, dozwolony jest tylko zaproszonym na bankiet, skutkiem czego nie przyszło do zamierzonego publicznego powitania. Na bankiecie miał Boulanger mowę, w której podniósł potrzebę rewizyi konstytucyi w myśl zasad r. 1789, celem stworzenia prawdziwej narodowej republiki. Deputowani boulanżystowcy rozlepili plakaty z uwłaczającym rządowi protestem przeciw zarządzeniom prefekta. Deputowani Basly i Brialo urządzili w teatrze antiboulanżystowską domonstracyę. Po kilku mowach przyjęto rezolucyę protestującą przeciw wichrzeniom cezarystycznym i mianującą Boulangera zdrajcą ojczyzny, plagiatorem i bonapartystą.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 grudnia 1888.

	płacą zł. ct.		żądają zł. ct.	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	206	25	208	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	208	—	208	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	50	282	50
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	90	104	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los.51 l.	94	25	95	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	94	75	95	75
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91	25	92	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	96	25	97	25
„ „ 4 prc. „ „ 56	90	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	57	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	15	105	15
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	25	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	—	94	—
5. Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
„ „ Stanisławowa	33	—	35	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	72	5	82
Dukat cesarski	5	74	5	84
Napoleondor	9	63	9	73
Półimperiał	10	—	10	10
Rubel rosyjski srebrny	1	36	1	48
„ „ papierowy	1	2—	1	24—
100 marek niemieckich	59	50	60	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 listopada 1888.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.85	82.05
luty-sierpień	81 80	82.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.55	82·75
kwiecień-październik	82.75	82.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134. —	134 50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr	139 60	140.—
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	141.—	141.75
„ „ 1864 po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	152.50	153·—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.65	97.85
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	109.65	109.85
2. Obligacye indem 5 prc. (za złr m. k.)		
Czech	—.—	—.—
Bukowiny	104.30	105.—
Galicyi	104.—	104.70
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	104.—	104.90
Węgier	104.25	105.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.—	113.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303.70	304 10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	503.—	507.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	875.—	877.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2440.—	2443 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209 25	209.50
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. a.	208.50	209.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	251.25	251.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99 50	100.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.25	180 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.80	101.30
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103.25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	88.—	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95 40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.20	101.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.20	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	94.50	95 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	100 —	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99 90	100.40
Banku austro-węgiersk. po 4½ prc.	101.—	101 60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101 75	102.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. s.	99.60	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100 25	101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.80	100.30
„ „ po 100 zł. w. s.	101.50	102.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.70	100·30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.—	98.60
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	80 40	80.80
z r. 1884	86.80	87.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. s.	98.90	99 60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.25	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120 —	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	40 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.25	23 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	63 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	57 25	57 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 05	18 30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11 50	11 80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 —	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	54 —	54.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.75	34 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	146.—	148.—
„ „ po 50 zł. w. a.	79.—	81.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	41.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	——	——
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 80	122.25
Paryż za 100 fr.	48 15 —	48 23 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.76 —	5.78.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.66 —	9.67.-
Rossyjski półimperiał	10.—.—	10 02.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 1 grudnia 1888.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	81	85
„ „ „ w srebrze	8[illegible]	40
Renta w złocie	1 9	55
5 prc. austr. renta marcowa	97	65
Akcye banku wiedeńskiego	374	—
„ „ kredytowego	303	30
Londyn	121	80
Napoleondor	9	66—
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	72½

L. 36681 (7555 3—3)

Celem wydzierzawienia stacyj mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wys. c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 30 sierpnia 1888 l. 53665 warunków, publiczną licytacyę na następujące stacye mytnicze:

Liczba porząd.	Nazwa stacyi myta z oznaczeniem rodzaju tejże do wydzierzawienia na jednoroczny lub dwuletni okres czasu to jest na rok 1889 a względnie na lata kalen. 1889 i 1890.	Nazwa gościńca	Pozycya taryfy: myto drogowe za kilometrów	Pozycya taryfy: myto mostowe według klasy	Cena wywołani na jeden rok zł. w. a.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi
1.	Hwozd myto drogowe	Podbezkidzki	16	—	518	dnia 11 grudnia 1888 od 8 godziny z rana do 12tej godziny w południe
2.	Nadwórna myto drogowe i mostowe	dtto	8	III	955	
3.	Kołomyja ad Gwoździec myto drogowe i mostowe	Pokucki	16	I	3617	
4.	Gwoździec stary myto drogowe i mostowe	dtto	16	—	3420	

Pisemne należycie ostemplowane w jednej szóstej części ceny wywołania jako wadyum zaopatrzone oferty, należy opięczętowane najdalej do godziny 2 po południu dnia ustną licytacyę poprzedzającego na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi wnosić. Po ukończeniu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie ofert. Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 20 listopada 1888.

L. 36050 (7594 3—3)

Celem wydzierzawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1go stycznia 1889 do 31 grudnia 1891 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierzawy przed upływem ostatnich dwóch lat, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba bieżąca	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	Licytacya odbędzie się dnia	Licytacya odbędzie się godziny	w
1	Nadwórna z 20 miejscowościami, a mianowicie: Nadwórna, Pniów, Narawizów, Pasieczna, Strymba, Cucyłów, Hawryłówka, Sitków, Majdan, Paryszcze, Tarnawica leśna, Załuczka karczma, Wełeśnica dolna, Wełeśnica górna, Wołosów, Zielona Rafaiłów, Przerośl, Kamienna i Hwozd z sołotwińskiego okręgu dzierzawnego.	mięso	III klasa	3679	11 grudnia 1888	od 8 god. do 12 godziny przed południem	c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi

Uwaga. Jako wadyum składa się 10prc. ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do 2 godziny po południu dzień naprzód przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skardu wnosić.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kołomyja, dnia 20 listopada 1888.

L.3297 (7613 2—3)

C. k. Sąd powiatowy odbędzie dnia 17 grudnia 1888 i 21 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż realności pod lk. 100 w Pietruszej woli Józefa i Anny Kołodziejczaków własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 9 rat po 5 zł. 89 ct.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Warunki w registraturze.

Frysztak, 10 października 1888.

L. 10383 (7607 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku położonej, wedle wyk. hip. 163 gminy Huczko część I. dłużniczki Józefy Ptaczek własnej, na zaspokojenie pretensyi Leiby Brücka w kwocie 134 zł. dnia 20 grudnia 1888 i dnia 29 stycznia 1889 każda razą o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 67 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 2 października 1888 do tabuli weszli kuratorem p. adwokata Dra Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 12 paźdz. 1888.

L. 26543 (7638 2—3)

Celem wydzierzawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Samborze wedle II klasy taryfowej i w 55 miejscowościach do Samborskiego okręgu dzierżawnego należących wedle III klasy taryfowej poczawszy od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1889 lub też do końca grudnia 1890 i 1891 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyl Skarbu w Samborze dnia 10 grudnia 1888 od godziny 9 rano do 2 po południu IV publiczna licytacya.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierzawny w kwocie 13265 zł. słownie trzynaście tysięcy dwieście sześćdziesiąt pięć zł.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywoławczej.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum mogą być wnoszone do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacyi t. j. najpóźniej do 9 godziny z rana dnia 10 grudnia 1888.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu jako też w c. k. nadzorach straży Skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Rudkach Turce i Chyrowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Sambor, 26 listopada 1888.

L. 12653 (7658)

W edykcie z 13 października 1888 l. 10857 w numerach 259, 260 i 261 Gazety lwowskiej ogłoszonym, prostuje się we wierszu 11 i 12 słowa: pierwszych dwóch terminach" na „pierwszym terminie".

Z c. k. Sądu obwodowego

Kołomyja; 24 listopada 1888.

L. 8212 (7626 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości że w tutejszo sądowym lokalu odbędzie się w dniu 20 grudnia 1888 o godzinie 10 przed południem dobrowolna publiczna licytacya w skutek prośby spadkobierców ś. p. Józefa Podkówki.

Przedmiot sprzedaży stanowią parc. bud. l. k. 244 oznaczona, na której znajduje się dom mieszkalny pod. l. sp. 137 położony, dwie stajnie, dwie stodoły, dwie szopy i szpichlerz, dalej parc. grt. l. kat. 657, 1027, 1234, 1263, 1780, 1862, 3074, 4320 i 4812 oznaczone w gminie Słowita położone.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. w. a. wadyum 20 prc.

Poniżej ceny szacunkowej realność ta sprzedaną nie zostanie.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne złożone w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

Gliniany, dnia 7 września 1888.

L. 19341 (7657 1—3)

Sprostowanie edyktu,

Edykt z dnia 28 września 1888 l. 19341 o rozpisaniu licytacyi realności 146 A. i 149 dz. IV. w Krakowie Władysława Wojczyńskiego własnych, c. k. Sąd krajowy co do pomyłek zaszłych w podaniu ceny szacunkowej realności 146 A. i ustanowionego wadyum, prostuje w sposób ten, że właściwa cena szacunkowa tej realności wynosi 16360 zł. a odnośne wadyum 1636 zł.

Kraków, dnia 23 listopada 1888.

L. 3913 (7654 1—3)

Dnia 17go grudnia 1888 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. 258 w Kamionkach położonej wyk. hip. l. 41 objętej w sprawie ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom śp Nuchima Dyszla o zapłacenie 7 rat po 9 zł. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 118 zł. 90 ct.

Cena wywołania wynosi 250 zł.

Wadyum 12 zł. 50 ct.

Przy tym terminie realność tylko za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Koszta warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Wasyla Kitajów w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy

Skałat, dnia 20 sierpnia 1888.

L. 7570 (7655 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Hrycka Parańczycz przeciw Mikołajowi Parańczycz pto 41 zł. zpn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod l. 708 ciała tabularnego niestanowiącej na 190 zł. oszacowanej na dniach 19 grudnia 1888 i 21 stycznia 1889 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Zabłotów, 18 października 1888.

L. 10096 (7645 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 4915 zł. z pn., ponowna przymusowa sprzedaż folwarku Steinbach w Trościańcu położonego, wedle dom. 517 pag. 209 n. 2 haer Henryka Brubachera własnego na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 grudnia 1888, dnia 21 stycznia 1889 i dnia 21 lutego 1889 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu Sądu przedsięwziętą będzie,

Cena wywołania 10.000 zł.

Wadynm 1.000 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za ceną wywołania, na trzecim i niżej takowej.

Wyciąg tabularny i reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Czaykowski.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika hipotecznego, adwokat dr. Tarnawski w Przemyślu.

Przemyśl 26 września 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10333 (9394 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu oznajmia nieznanym z miejsca pobytu Walentemu Karnickiemu, i Karolowi Karnickiemu, że przeciw nim zostałdnia 4go września 1888 do l. 10333 przez Leonardę Czarnecką pozew o własność 2|3 części z połowy realności pod lk. 2. w Jarosławiu na głębockiem przedmieściu wytoczony.

Gdy miejsce pobytu wyżwspomnianych pozwanych nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratora w osobie adwokata Dra Jahla z Jarosławia i wspomniany pozew mu doręczono.

Wzywa się zatem wyżwspomnianych pozwanych aby ustanowionemu kuratorowi służące do ich obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Jarosław, dnia 28 września 1888.

L. 9363 (7606 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu dozwala wdrożenie umorzenia wrzekomo zgubinego kwitu, wystawionego przez prowentową kasę w Lacku dnia 19 października 1885 do Art. dzien: 14 na potwierdzenie odbioru dwóch obligacyj indemnizacyjnych nr. 294 i 6875 po 100 zł. złożonych przez Pinkasa Herciga i Samuela Friedmana jako kaucyę na zabezpieczenie pretensyi Wysokiego skarbu z dzierżawy prawa propinacyi sekcyi I. do XIII. na okres od 1 listopada 1882 do 31 października 1885 w ck. urzędzie sprzedaży soli w Lacku i na imię Pinkasa Herciga i Samuela Friedmana opiewającego, i wzywa edyktami wszystkich w których ręku ten kwit znajdować się może, aby go w przeciągu roku przedłożyli i okazali, ile w razie przeciwnym takowy za pozbawiony wszelkiej mocy uważanym a wystawca onego do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi obowiązanym nie będzie.

Dobromil, dnia 19 paźdz. 1888.

L. 29150 (7388 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, iż ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu Tauby Wasserberger, Szymona Wasserbergera i Jsraela Korngolda kuratorem ad actum p. adwokata Dra Władysława Wilkosza z substytucyą p. adwokata Dra Kastorego obydwóch w Krakowie, w sprawie wekslowej Mozesa Krautera przeciw nim o 185 zł zpn. i poleca wyżej wymienionym pozwanym, aby kuratorowi potrzebnych dowodów udzielili lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawili.

Kraków, 9 listopada 1888.

Księgi gruntowe.

L. 9029 7653

Zawiadamia się interesowanych, że arkusze posiadania dla gminy kat. Tucholka złożone zostały w tutejszym Sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnoszone być mogą dnia 13 grudnia 1888.

C. k. Sąd powiatowy

Skole, dnia 29 listopada 1888.

Upadłości.

L. 34 (7632 2—3)

W sprawie konkursowej Leona Linksa wyznaczam:

a) do dodatkowej likwidacyi wierzytelności zawiadowcy masy Bernharda Ratza w kwocie 140 zł.

b) do sprawdzenia przez byłego zawiadowcę masy Jakóba Weinsafta złożonych rachunków i wyznaczenia wynagrodzenia,

c) do powzięcia uchwały względem żądanego zezwolenia wyprzedaży towarów w kramie do 9 marca 1889, termin w ck. Sądzie powiatowym w Zbarażu na dzień 21 grudnia 1888 o godzinie 9 rano i na takowy wierzycieli zapraszam.

Zbaraż, dnia 20 listopada 1888.

Wilczyński c. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy

(7627 2—3)

Zarządca masy Dawida Apothekera z Husiatyna przedłożył rachunek wydatków i ostateczny projekt podziału gotówki, które u mnie mogą być przejrzane i zarzuty wnoszone do dnia rozprawy.

Rozprawę nad zarzutami przeprowadzę dnia 12 grudnia 1888 o godzinie 10 rano i sprostowanie likwidacyi.

Husiatyn, 26 listopada 1888.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 17797 (7635 2—3)

Rada szkolna krajowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczycielki szkoły ćwiczeń a zarazem kierowniczki ogródka freblowskiego w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna ośmiuset zł. i dodatek aktywalny dwustu zł., tudzież prawo do dodatków kwinkwenalnych po 100 zł. rocznie.

Kandydatki ubiegający się o tę posadę wykazać się mają kwalifikacyą do szkół wydziałowych, a przynajmniej do szkół ludowych, a zarazem uzdolnieniem do kierowania ogródkiem freblowskim.

Podania wnosić należy do Rady szkolnej krajowej, za pośrednictwem bezpośredniej władzy przełożonej, najdalej do dnia 31 grudnia br.

We Lwowie, dnia 20 listopada 1888.

Z c. k. kraj. Rady szkolnej.

L. 102 pr. (7665 1—3)

Celem obsadzenia posady c. k. oficyała kancelaryjnego w X klasie rangi, ewentualnie c. k. kancelisty w XI klasie rangi z systemizowanymi dla tychże poborami przy galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 stycznia 1889.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej z wykazaniem wieku, dokładnej znajomości języków krajowych (polskiego niemieckiego i ruskiego) niemniej dowodu uzdolnienia do służby manipulacyjnej a w szczególności do służby dotyczącej czynności ekonomatu do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. p. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych, w razie obsadzenia posady w XI randze o tyle tylko u względnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Z Prezydyum galic. c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych

Lwów dnia 29 listopada 1888.

L. 142 (7650 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach poszukuje dwóch dyetaryuszy biegłych w manipulacyi sądowej za wynagrodzeniem od 20 do 30 złr. w. a. miesięcznie.

Prośby wnieść należy do 15 grudnia b. r. u Naczelnictwa Sądu.

Mościska, 30 listopada 1888.

L. 38789 (7643 1—3)

Konkurs

na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Chyrowie na dworcu kolei żelaznej powiatu staromiejskiego za kontraktem służbowym i kaucyą 500 złr. z płacą rocznych 500 złr., ryczałtu kancelaryjnego 150 złr., za służbę telegraficzną 120 złr., datku na ekspedytora 800 złr. i pakunkowego 480 złr.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18 grudnia w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów dnia 28 listopada 1888.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 7673

Dwa weksle Chany Lauferowej przez Israela Spirna podpisane w Tarnobrzegu, jeden z 25 grudnia 1887 r. na 160 złr. w. w dniu 9 marca 1889, drugi z 1 sierpnia 1888 na 100 złr. w. a. w d. 1 sierpnia 1889 płatny, przedstawiają już tylko łączną wartość 200 zł., gdyż skoro część pretensyi tych wekslowych w kwocie 60 zł. zapowiedział c. k. sąd powiat. w Tarnobrzegu uchwałą z 23 września 1888 r. L. 10196 na rzecz Chaima Blasbalga, celem zaspokojenia tegoż pretensyi u Chany Lauferowej w sumie 50 zł. w. a. zpn. O czem możliwych nabywców pomienionych weksli dla przestrogi zawiadamiam.

Tarnobrzeg, 30 listopada 1888 r.

Israel Spirn.

L. 2442 (7610)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30 ust. o reprezentacyi pow. Wydział Rady powiatowej Mieleckiej podaje do publicznej wiadomości, że budżet powiatowy na rok 1889 w sali posiedzeń Rady powiatowej do przeglądania na czas od dnia dzisiejszego do dnia 11 grudnia b. r. wyłożony został.

Z Wydziału Rady powiatowej

Mielec dnia 27 listopada 1888.

L. 11130 (7603 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd miasta Stanisławowa podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 10 grudnia 1888 od 10 do 12 godziny przed południem, odbędzie się w biurze prezydyalnem Magistratu licytacya ustna i ofertowa celem wydzierżawienia:

I.

a) przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa wyszynku gorących propinacyjnych napojów z wyłączeniem piwa w obrębie miasta i na rucie za rogatką Belweder-Knihinin,

b) dozwolonego gminie miasta Stanisławowa ustawą krajową z dnia 7 marca 1875 Dz. ust kr. nr. 30 prawa poboru opłaty od wódki, okowity, alkoholu, spirytusu, ponczowej esencyi, rumu, araku, śliwowicy, miodu, wiszniaku i innych słodzonych napojów, w obręb miasta wprowadzonych, w temże wyrobionych i spotrzebowanych.

c) karczmy miejskiej za cegielnią, lutrówki wraz z magazynami na wódkę i lodownią,— na rok jeden od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1889, lub na lat cztery od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1892.

II.

a) przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa wyszynku piwa w obrębie miasta.

b) prawa poboru opłat od piwa, przyzwolonego gminie ustawą krajową z dnia 7 marca 1875 Dz. ust. kr. Nr. 30 na lat trzy, od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

III.

przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa propinacyi wódczanej i piwnej w części Knihinina i jurydyki Zabłotowskiej z wyłączeniem wyszynku za rogatką na rucie Belweder-Knihinin również na lat trzy od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

Oferty na wydzierżawienie wyż poszczególnionych praw, mogą obejmować albo wszystkie trzy grupy razem, albo I. grupę osobno, a II i III razem. Każdy licytant winien jednak w swej ofercie obok ceny ryczałtowej, podać także wyraźnie, jaką cenę ofiaruje za każde pojedyncze prawo, odnośną grupą objęte.

Jako cenę fiskalną stanowi się rocznie:

dla grupy I.		
za prawo pod a)	zł.	3800
„ „ „ b)	„	19700
„ budynki c)	„	500
Razem	„	24000
dla grupy II.		
za prawo pod a)	zł.	4000
„ „ „ b)	„	20500
Razem	„	24500
dla grupy III		
rocznie	zł.	10500

czyli za wszystkie trzy grupy razem 59000 złr w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny fiskalnej w gotówce lub papierach wartościowych według kursu.

Bliższe warunki dzierżawne ogłoszone będą przed licytacyą, a mogą być również przejrzane od dnia 27 b. m. każdego dnia w godzinach urzędowych w ekspedycie Magistratu.

Zarząd miasta Stanisławowa

dnia 21 listopada 1888.

Lanikiewicz.

L. 24937 I. 7661

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

(Linie austryackie).

Na rok 1889 rozpisuje się za ofertami

Dostawa różnorodnych materyałów

a mianowicie:

Cementu, wapna cementowego, tudzież wyrobów żelaznych, stalowych, metalowych, płóciennych, wełnianych, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych i szklannych, wreszcie tapet, pochodni, tłuszczów, pokostów, barwników i innych wytworów chemicznych.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na różnorodne materyały“, należy wnieść do **12 grudnia r. b. godziny 11 przed południem** u głównego Zarządu w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) lub Dyrekcyi ruchu we Lwowie, a równocześnie, jednak oddzielnie od oferty, uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 5 prct. wartości oferowanej dostawy.

Wykazy dostawić się mających materyałów, jak również postanowienia licytacyjne, mogą być przejrzane w Zarządach materyałów we Wiedniu i Lwowie, lub za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, w listopadzie 1888.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Warnera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.